



Preludium Sierpnia. Strajki lipcowe 1980 roku na Lubelszczyźnie

Wybuch pierwszych strajków w lipcu 1980 r. miał charakter spontaniczny. Ich bezpośrednią przyczyną była podwyżka cen niektórych artykułów mięsnych i wędlin wprowadzana od 1 lipca 1980 r. w bufetach i stołówkach na terenie zakładów pracy w różnych częściach kraju. Nauczeni tragicznymi doświadczeniami poprzednich protestów robotniczych, tym razem robotnicy nie wyszli na ulice, aby protestować pod siedzibami władzy komunistycznej. Pozostali na terenie swoich zakładów pracy, tu przedstawiając swoje postulaty i negocjując ich spełnienie.

W nurcie strajków, które latem 1980 r. ogarnęły Polskę, szczególne miejsce zajmuje fala protestów, które w



lipcu pojawiła się na Lubelszczyźnie. Do rozpoczęcia strajków w Stoczni

Gdańskiej i na Wybrzeżu, nigdzie indziej protesty nie przybrały takiego

natężenia. Od 8 do 24 lipca 1980 r. fala strajków i protestów pracowniczych w tym regionie objęła około 150 zakładów pracy.

Jako pierwsza na Lubelszczyźnie zastrajkowała 8 lipca 1980 r. Wytwórnia Sprzętu Komunikacyjnego „PZL-Świdnik”, gdzie 11 lipca podpisano pierwsze tego lata pisemne porozumienie zawarte ze strajkującymi robotnikami. W następnych dniach strajki objęły Lublin, w tym m.in. największy wówczas zakład na Lubelszczyźnie – Fabrykę Samochodów Ciężarowych w Lublinie.

Postulaty dotyczyły głównie podwyżki płac oraz zaniedbanych spraw pracowniczych i socjalnych. Dość powszechnie domagano się jednak także ustawowego zagwarantowania wolnych sobót i wyrównania zasiłków rodzinnych do poziomu obowiązującego w milicji i wojsku. W niektórych zakładach strajkujący szli jeszcze dalej, domagając się wyboru nowych rad zakładowych czy wręcz podważając istotę funkcjonowania ówczesnych związków zawodowych, zależnych od komunistycznych władz.

Łącznie, od 8 do 24 lipca 1980 r., strajki pracownicze na Lubelszczyźnie objęły ponad 150 zakładów pracy, głównie na terenie ówczesnego

ciąg dalszy na str. 2



Agencja Europol



Heidi Jadwiga Konarska
Notariusz Publiczny
115 Pane Rd. Newington, CT 06111
(860) 218-8004

Zapraszam nowych i stałych klientów oferując następujące usługi:

- obywatelstwo USA po polsku
- imigracja: petycje, karty stałego pobytu
- sponsorstwo, tzw. białe paszporty
- wyjazdy do urzędów, lekarzy, na odciski
- tłumaczenia dokumentów (akty, metryki, świadectwa)
- pełnomocnictwo, upoważnienia, apostille
- bilety lotnicze (sprawdź zanim kupisz)
- wysyłka paczek, kontenerów, motorów, aut
- wakacje na Karaibach "all inclusive"

CENTURY 21
AllPoints Realty

117 North Main St.
Southington, CT 06489

cell: (860) 681 6907
office: (869) 621-8378
email: may_sunshine20@yahoo.com



Kasia Kasica
Realtor



price reduction

17 Liberty Street
Southington CT 06489
\$149,900 - commercial



UNDER DEPOSIT!!

14 Michelle Terrace
New Britain CT 06051
\$239,900



UNDER DEPOSIT!!

59 Deer Run
Southington CT 06489
\$329,900

Preludium Sierpnia.

Strajki lipcowe 1980 roku na Lubelszczyźnie

ciąg dalszy ze str. 1

województwa lubelskiego, z czego aż 90 w samym Lublinie. Według obliczeń ówczesnych władz liczba ta była zbliżona i wynosiła 137 zakładów pracy i około 40 tys. pracowników na terenie woj. lubelskiego. W znacznie mniejszym stopniu, fala strajków objęła także województwa chełmskie, białskopodlaskie i zamojskie.

Ciosem dla prestiżu władz był strajk na kolei. Rozpoczęła go 16 lipca Lokomotywnia Pozaklasowa PKP w Lublinie. Strajk rozszerzył się następnie na cały Wezeł PKP Lublin. Ruch pociągów przez Lublin został zablokowany, a pociągi pasażerskie kończyły kursy kilka stacji przed Lublinem, do którego dowożono pasażerów komunikacją zastępczą. Lubelskie strajki były problemem na tyle kłopotliwym dla władz PRL, że 17 lipca udając się do Chełma Edward Gierek, I sekretarz KC PZPR ominął strajkujące miasto.

Punktem kulminacyjnym strajków był 18 lipca. Według oceny władz tego dnia w Lublinie i woj. lubelskim protestowało 79 zakładów pracy.

Lublin sparaliżowany został strajkiem kierowców Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego. Do większości zakładów pracy nie dotarła część pracowników. Na ulicach miasta rozplakatowano „Apel do mieszkańców miasta Lublina” przygotowany przez lokalne władze i wzywający do powrotu



do pracy.

Sytuacja wydała się władzom PRL na tyle poważna, że 18 lipca Biuro Polityczne KC PZPR zaaprobowało decyzję o powołaniu Komisji Rządowej do rozpatrzenia postulatów zgłoszonych w lubelskich zakładach pracy. Przewodniczącym komisji został Mieczysław Jagielski, członek Biura Politycznego KC PZPR, wicepremier i poseł z woj. lubelskiego, który w 31 sierpnia 1980 r. podpisał pamiętne porozumienie w Stoczni Gdańskiej. To właśnie w lipcu przecierały się nowe ścieżki rozwiązywania konfliktów

społecznych w Polsce.

19 lipca był ostatnim dniem wysokiej fali strajkowej na Lubelszczyźnie. Protestowały 42 zakłady pracy. Władze postanowiły wykorzystać fakt, że była to sobota, czyli ostatni dzień roboczy tygodnia. W perspektywie była niedziela (20 lipca) i niepracujący wtorek (22 lipca) z racji przypadającego tego dnia Święta Odrodzenia Polski. Tym chętniej w wielu przedsiębiorstwach poniedziałek (21 lipca) ogłoszono dniem wolnym. Władze zyskały kilka dni na uspokojenie nastrojów.

Zgodnie z oczekiwaniami władz 23 lipca strajkujące jeszcze zakłady powróciły do pracy. Następnego dnia zrobił to ostatni z nich. Fala lipcowych protestów na Lubelszczyźnie dobiegła końca.

Łącznie, od 8 do 24 lipca 1980 r., strajki pracownicze na Lubelszczyźnie objęły ponad 150 zakładów pracy, głównie na terenie ówczesnego województwa lubelskiego, z czego aż 90 w samym Lublinie. Według obliczeń ówczesnych władz liczba ta była zbliżona i wynosiła 137 zakładów pracy i około 40 tys. pracowników na terenie woj. lubelskiego. W znacznie mniejszym stopniu, fala strajków objęła także województwa chełmskie, białskopodlaskie i zamojskie. Skala zjawiska wydaje się imponująca wobec 177 zakładów pracy, jakie w lipcu 1980 r. strajkowały według władz w całym kraju.

Duże znaczenie dla dalszego rozwoju fali strajkowej w kraju miał fakt, że strajki na Lubelszczyźnie nie zakończyły się represjami. Gotowość władzy do ustępstw wobec strajkujących, nawet przy masowym charakterze protestów był ważnym sygnałem, który popłynął w lipcu 1980 r. z Lubelszczyzny. Trafnie i dość szybko odczytano to na polskim Wybrzeżu.

Marcin Dąbrowski, IPN,
autor książki „Lubelski Lipiec 1980”



**POLONIA – Dwutygodnik
Społeczno - Kulturalny**

adres: P.O. Box 563, Oxford, CT 06478
tel./fax: (203) 881-1962
email: Poloniakaz@aol.com
web: Polonia-news.cba.pl

REDAKCJA:

Kazimierz Kochanowicz - wydawca, redaktor naczelny, Alina Zawojski - redaktor wydania, Alicja Kochanowicz - opracowanie graficzne, Andrzej Więciorkowski - redaktor, ogłoszenia, reklamy, Zofia Więciorkowska - redaktor, Maciej Kochanowicz - web designer

WSPÓŁPRACUJĄ:

Aneta Matyszczuk, Wioletta Jusiński, Grzegorz Gozdawa, Izabela Pardo-Malecka, ks. Józef Szpilski, Jacek Zawojski, O. Marcin Ćwierz

Nie zamówionych materiałów redakcja nie zwraca. Zastrzega sobie również prawo skracania i opracowania tekstów niezamówionych. Za treść i język tekstów redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Przedruk bez zezwolenia wzbroniony.

© 2009 Polonia Publishing, LLC

Danek Real Estate Services, LLC



**Grace (Grazyna) Danek
- Medynska
Broker/Owner**

**Pomoc
w sprzedaży
i zakupie
nieruchomości
również
z foreclosure
w Fairfield
i New Haven
County.**

**Licensed in CT
CT License #
REB.0756589**

**Tel./Cell. 203-820-6613
E-mail: gdanek28@gmail.com**

**259 Jackson Ave
Stratford, CT 06615**

Czas budować Polskę

Z Andrzejem Maciejewskim,
politologiem z Instytutu Sobieskiego,
rozmawia Mariusz Kamieniecki.

Wszystko jasne, zdecydowanym zwycięzcą wyborów prezydenckich w Polsce jest Andrzej Duda...

– Myślę, że obaj kandydaci mogą się cieszyć, bo każdy z nich odniósł sukces. Prezydent Andrzej Duda potwierdził swoją pozycję przy bardzo wysokiej frekwencji. W liczbach bezwzględnych to bardzo dobry wynik, który pokazuje, że Andrzej Duda uzyskał większe poparcie niż Prawo i Sprawiedliwość, co wskazuje, że ze swoim przekazem trafił do znacznie większego grona wyborców. Natomiast Rafał Trzaskowski uratował tonącą Platformę i dzisiaj problem może mieć Borys Budka, bo ten wynik pokazuje, kto po stronie opozycji jest faktycznym liderem. Szukano lidera, szukano osobowości i tutaj w sposób naturalny Rafał Trzaskowski wyrasta na lidera opozycji, co trudno będzie kwestionować.

Czy można uznać za lidera kogoś, kto osiągnął dobry wynik, ale nie dlatego, że jest osobowością, że przedstawił alternatywny, spójny program, ale dlatego, że wyborcy głosowali przeciw PiS-owi?

– Rzeczywiście, to głosowanie było wyjątkowe i ciekawe, bo Andrzej Duda musiał zmierzyć się nie tylko z oceną dokonań swojej pięcioletniej kadencji, ale także z oceną stojącego za nim bloku politycznego. To była ocena pięciu lat rządów Zjednoczonej Prawicy. Wczorajsze wybory były głosowaniem nie za konkretnym kandydatem, ale przeciw Andrzejowi Dudzie.

Czy w tym kontekście Rafał Trzaskowski wyrasta na lidera? Czy człowiek, który stał się przysłowiową ostatnią deską ratunku dla opozycji, otrzyma mandat jej przywódcy?

– Co do tego nie mam wątpliwości. Wyobraźmy sobie, jaki wynik osiągnęłaby Małgorzata Kidawa-Błońska, która o drugiej turze mogłaby tylko pomarzyć. I gdyby nie podmiiana kandydata Koalicji Obywatelskiej, to Szymon Hołownia mógłby liczyć na drugą turę. Zatem fakt, że Trzaskowski w sześć tygodni odrobił stratę, a jednocześnie wzmocnił pozycję Platformy jako lidera opozycji, to jest bez wątpienia sukces.

Na ile stabilny i rokujący na przyszłość?

– Czas pokaże, ale to jest sprawa drugorzędna. Proszę zwrócić uwagę, że po stronie ugrupowań opozycyjnych od Lewicy po PSL i Hołownię wszyscy „liżą rany”, bo przegrali. I wśród pogrążonej opozycji zwycięzcą bez wątpienia jest Rafał Trzaskowski.

Jak ocenia Pan kwestię przepływu głosów? O ile, jeśli chodzi o Lewicę, Hołownię, PSL to zdecydowanie wygrywa Rafał Trzaskowski, ale w przypadku Konfederacji – prezydent Andrzej Duda, ale nieznacznie...

– Tego się można było spodziewać. Bądź co bądź, to bardzo podobne elektoraty. Największym zaskoczeniem jest tzw. prawdziwa prawica, czyli Konfederacja. Według mnie to bardzo ciekawe zjawisko socjologiczne, które wymaga głębszej analizy. Z jednej strony jest to elektorat, który Krzysztof Bosak nazywa prawicą ideową, a jednocześnie niemalże 50 proc. wyborców – w drugiej turze – stawia na Rafała Trzaskowskiego. To pokazuje, że coś z tą ideowością jest nie tak.

Wygląda na to, że opozycji totalnej trudno pogodzić się z wyborem Polaków. Wystarczy wspomnieć Tomasza Siemoniaka, który dzisiaj rano na antenie Radia ZET mówił o bałaganie organizacyjnym, jeśli chodzi m.in. o wybory korespondencyjne zagranicą i możliwych protestach. Do czego zachęcał...?

– Pandemia koronawirusa ma miejsce nie tylko w Polsce, ale na całym świecie i trudno, aby Polska ponosiła odpowiedzialność za sytuację na terenie państw trzecich. Wiele państw wciąż wychodzi z pandemii, a zatem mamy sytuację, na którą nikt nie miał wpływu. Z drugiej strony, jeśli zdarzały się przypadki, że karty do głosowania do kogoś nie dotarły na czas, to nie była to skala, która w sposób znaczący mogła wpłynąć na wynik wyborczy. Przy okazji warto przypomnieć, że aby wybory można było uznać za nieważne, muszą zaistnieć czynniki bezwzględnie na to wskazujące, a takich nie ma. Myślę zatem, że Tomasz Siemoniak trochę popłynął. Przy okazji warto sobie uświadomić, że czas wyborów, czas kampanii się skończył. 12 lipca o godz. 21.00 zakończyły się wybory i kampania prezydencka i warto, żebyśmy po tym maratonie wyborczym wrócili do normalności, do życia i przestali się wzajemnie nakręcać. Trzeba sobie też powiedzieć, że pewne środowiska medialne, dziennikarze, także politycy – z obu stron – próbują wciągać społeczeństwo

w bezwzględna, wieczną wojnę i waśnie narodowe. Kampania za nami, czas wrócić do życia, do codziennych obowiązków i czas budować Polskę.

Do historii z pewnością przejdą też wystąpienia Agaty Kornhauser-Dudy i Kingi Dudy...

– To pokazuje, jak ważna dla prezydenta Andrzeja Dudy jest rodzina. Ważna jest polityka, ważny jest prezes Kaczyński, ale najważniejsza jest najbliższa rodzina, najważniejsza jest Polska. To pokazuje, jaka będzie druga kadencja prezydenta Andrzeja Dudy i w jakim będzie szła kierunku. Myślę, że w drugiej kadencji – tak zawsze bywa, że z prezydenta spada balast, którym jest przypodobanie macierzystej partii, partii rządzącej, jej liderowi. Inaczej mówiąc, w drugiej kadencji – ostatniej prezydent działa na swoje konto, aby wpisać się w historię Polski jako przywódca, który ma realne osiągnięcia, ma swoje sukcesy, jako ten, który zbudował wspólnotę narodową. I to jest ważna sprawa – mianowicie odbudowanie wspólnoty narodowej. Bardzo brutalny podział na polskiej scenie oscylujący w granicach 50 proc. oznacza, że teraz polskie społeczeństwo trzeba połączyć i znaleźć wspólny mianownik. Prezydent w drugiej kadencji już nie musi walczyć o poparcie swojego politycznego bloku, bo trzeci raz nie będzie się ubiegał o najwyższy urząd w państwie. Zatem przed prezydentem Andrzejem Dudą pięć lat pracy dla Polski. Możemy się zatem spodziewać niespodzianek i jeżeli ktoś sądził, że prezydent Duda będzie spolegliwy czy uległy wobec PiS i prezesa Kaczyńskiego, to może się zdziwić. Oczywiście nie mam na myśli odcięcia się od Zjednoczonej Prawicy, ale podkreślenia odrębności prezydenta, a jednocześnie pokazanie, że Polska nie jest PiS-owska, jak próbuje to wmówić Polakom totalna opozycja, że nie jest też własnością Platformy, ale że jest jednym organizmem, a prezydent potrafi stanąć ponad podziałami, o czym wczoraj wyraźnie mówił. Rzecz zatem w tym, aby Andrzej Duda był prezydentem budującym wspólnotę narodową, i to jest możliwe.

Jaką rolę w tym procesie może odegrać opozycja, która – jak słychać – będzie próbowała negować wynik wyborów prezydenckich?

– Jeśli opozycja nie nauczy się czegoś po kolejnej już porażce wyborczej, jeśli nie wyciągnie wniosku, że budowanie na emocjach, bez wizji, bez programu, na zasadzie negacji,

ciąg dalszy na str.11

POLSKI SKLEP MEBLOWY STAN Furniture LLC

*Jadalnie * Sypialnie * Biura *
Przedpokoje *Meble dziecięce *
Wersalki * Narożniki * Kanapy * Fotele *
Krzesła * Krzesła barowe *



European solutions
for
*Super Living
Experience!*

call (860) 817-6225 (860) 229 - 0879
email: superliving@sbcglobal.net

Godziny otwarcia

Wtorek - Piątek.
10:00am do 5:00pm
Sobota i niedziela.
10:00am do 2:00pm

**59 High St.,
New Britain**

Zapraszamy

JAROSŁAW KACZYŃSKI ZAPOWIADA REKONSTRUKCJĘ RZĄDU „PREMIER ZOSTAJE“

Prezes PiS Jarosław Kaczyński poinformował, że po wakacjach może dojść do rekonstrukcji rządu. Stanowiska nie straci premier Mateusz Morawiecki.

Zmiany personalne nastąpią. Premier zostaje, ale rząd będzie skonstruowany inaczej - w sposób, który zlikwiduje sytuację, w której ciąg decyzyjny jest rozproszony po różnych ministerstwach - powiedział Jarosław Kaczyński w rozmowie z Polskim Radiem.

Prezes PiS mówił również o zwycięstwie Andrzeja Dudy w wyborach prezydenckich. Wygrana jest zawsze cenna. Zwycięstwo Andrzeja Dudy to bardzo ważny sukces i to w tym najbardziej głębokim tego słowa znaczeniu - to było starcie cywilizacyjne - ocenił.

Było to starcie między tymi, którzy chcą otworzyć Polskę na rewolucję, która odbywa się na zachodzie Europy, narzucić ją Polakom, a tymi, którzy są na tyle świadomi, żeby wiedzieć, że nic dobrego to Polsce nie przyniesie, a wręcz przeciwnie - dodał.

PREZYDENT ANDRZEJ DUDA PODPISAŁ USTAWĘ O BONIE TURYSTYCZNYM

Prezydent Andrzej Duda podpisał ustawę o Polskim Bonie Turystycznym. Oznacza to, że rodzice dostaną 500 zł na każde dziecko i dodatkowe 500 zł na dziecko z niepełnosprawnością.

Inicjatorem stworzenia bonu turystycznego był prezydent Andrzej Duda. Jego celem jest nie tylko wsparcie rodzin, ale również krajowej branży turystycznej, która ucierpiała z powodu pandemii koronawirusa. Według wyliczeń resortu rozwoju bonem zostanie objętych ok. 6,5 mln dzieci, a wsparcie ma wynieść 3,5 mld zł.

Bon turystyczny będzie przysługiwał wszystkim osobom mającym przyznane prawo do świadczenia 500 plus. Bonem objęte zostaną też dzieci umieszczone w rodzinnej lub instytucjonalnej pieczy zastępczej. Ze wsparcia skorzystają też dzieci rodziców pracujących za granicą, którzy tam pobierają zasiłki na dzieci wyższe niż 500 zł. Dzięki temu rozwiązaniu, bonem objętych ma zostać dodatkowe 150-200 tys. dzieci.

W przypadku dzieci z niepełnosprawnością, świadczenie będzie dwa razy wyższe i wynosić będzie 1000 zł. Według wyliczeń MR do rodzin posiadających dzieci z niepełnosprawnościami trafi 437 mln zł. Wiceminister Andrzej Gut-

Jeżeli ktoś uważa, że warto być Polakiem, to musi być po tej stronie, która broni tradycyjnych wartości, która chce przebudowywać rzeczywistość tak, żeby była ona bardziej sprawiedliwa. Żeby wszystko to, co się wokół nas dzieje i ma charakter publiczny, było prowadzone w sposób nie tylko sprawiedliwy, ale i sprawny - wyjaśnił Kaczyński.

Prezes PiS mówił również o kampanii Rafała Trzaskowskiego. Kandydat opozycji był kojarzony z tymi złymi wydarzeniami w Warszawie tylko w pewnej części opinii publicznej. Przekaz, który dociera do innej części, znacznie liczniejszej, był zupełnie inny. Duża część Polaków nic o tym nie wiedziała - mówił.

Pan Trzaskowski próbował odwoływać się do tradycji Lecha Kaczyńskiego, tworzył wrażenie, że jest człowiekiem, który może Polskę pogodzić. Bardzo wielu Polaków nie życzy sobie tej wojny politycznej. Pan Trzaskowski jest jednak jednym z ostatnich ludzi, którzy mogliby uchodzić za zdolnych do budowy ugody - powiedział Kaczyński.

Mostowy informował, że bonem objętych zostanie 300 tys. dzieci niepełnosprawnych. Zgodnie z szacunkami ministerstwa do 31 grudnia 2021 roku uprawnienia nabierze ok. 137 tys. takich dzieci.

W trakcie prac parlamentarnych Kancelaria Prezydenta informowała, że wartość bonu turystycznego będzie zwolniona z podatku, nie będzie też wliczana do dochodu, od wysokości którego zależą różne świadczenia.

Bon turystyczny nie będzie miał formy gotówkowej, środki nie będą wpłacane na konta rodziców. Resort rozwoju informował, że z bonu skorzysta kilkadziesiąt tysięcy podmiotów w branży turystycznej, z których 85 proc. stanowić będą mikro, małe i średnie firmy.

Bon będzie można wykorzystać w Polsce do opłacenia m.in.: pobytu w hotelu, pensjonacie, gospodarstwie agroturystycznym czy na kolonii lub obozie harcerskim, a także obozie sportowym lub rekreacyjnym. Bon ma objąć imprezy turystyczne realizowane przez przedsiębiorcę turystycznego lub organizację pożytku publicznego. Bonem będzie można płacić też wielokrotnie do końca marca 2022 r.

RAFAL TRZASKOWSKI PODEJMUJE SIĘ STWORZYĆ RUCH OBYWATELSKI

Naszym wspólnym zadaniem jest to, żeby kontynuować budowę nowej solidarności - podkreśli kandydat KO na prezydenta Rafał Trzaskowski podczas wiecu w Gdyni.

Podejmuję się stworzenia ruchu obywatelskiego - bo partie nie wystarczą - razem z samorządami, z organizacjami pozarządowymi, z ludźmi dobrej woli, by bronić społeczeństwa obywatelskiego, jestem gotów do rozmowy z absolutnie każdym - podkreślił w Rafał Trzaskowski.

Trzaskowski, który był

kandydatem KO na prezydenta, nawiązując do liczby oddanych na niego głosów w wyborach podkreślił, że jest 10 mln ludzi dumnych z tego, co udało się osiągnąć przez ostatnie 30 lat w Polsce.

Jak zaznaczył, „idą trudne czasy i trzeba być razem, żeby bronić społeczeństwa obywatelskiego, samorządów, wolnych mediów, organizacji pozarządowych i niezależnych instytucji. Zadeklarował, że jest gotów do rozmowy „z absolutnie każdym”. Szczegóły mamy poznać pod koniec lipca.

RANKING ZAUFANIA DO POLITYKÓW

54% ankietowanych ufa prezydentowi Andrzejowi Dudzie, 51% premierowi Mateuszowi Morawieckiemu - wynika z sondażu CBOS, przeprowadzonego między I a II turą wyborów prezydenckich. Na trzecim miejscu rankingu znalazł się minister zdrowia Łukasz Szumowski, któremu ufa 48 % badanych.

Na kolejnych pozycjach rankingu, z zaufaniem około dwóch piątych ankietowanych, lokują się:

Szef PSL i kandydat w wyborach prezydenckich Władysław Kosiniak-Kamysz z zaufaniem 41%.

Prezes Prawa i Sprawiedliwości Jarosław Kaczyński, odpowiednio 39%.

Marszałek Sejmu Elżbieta Witek, zaufanie - 33%.

Następnie w rankingu zaufania są: Lider Porozumienia Jarosław Gowin, zaufanie - 27%.

Wicepremier, minister kultury Piotr Gliński, odpowiednio: zaufanie 26%.

Wicepremier, minister aktywów państwowych Jacek Sasin, zaufanie - 26%.

Wicepremier i minister rozwoju Jadwiga Emilewicz, odpowiednio 25%.

Kolejne miejsca zajmują w sondażu: marszałek Senatu Tomasz Grodzki, któremu ufa 25% badanych, lider PO Borys Budka, ufa mu 24%.

Ranking społecznego zaufania zamykają lider Nowej Lewicy Włodzimierz Czarzasty (17%) oraz lider wchodzącej w skład Konfederacji Wolność i Niepodległość partii KORWiN Janusz Korwin-Mikke (17%).

Badanie CBOS przeprowadzono od 30 czerwca do 9 lipca 2020 roku.

NIE ŻYJE KARD. ZENON GROCHOLEWSKI

Zmarł śp. ks. kard. Zenon Grocholewski, długoletni prefekt Kongregacji Edukacji Katolickiej. Rodem Wielkopoleńczyk, sercem Polak, wierny sługa i obrońca Kościoła. Strzegł u boku trzech Papieży depozytu wiary katolickiej. Wielki Polak, prawdziwy autorytet. Kochał Kościół, Chrystusa i Polskę. Zmarł w nocy z 16 na 17 lipca. Śmierć przyszła nieoczekiwanie. Rano Ksiądz Kardynał nie pojawił się na Mszy Świętej w swojej kaplicy w mieszkaniu na Watykanie ani na śniadaniu. Zmarł podczas snu. W październiku skończyłby 81 lat.

Kard. Zenon Grocholewski urodził się 11 października 1939 roku w Bródkach w Wielkopolsce. Studia filozoficzno-teologiczne odbył w arcybiskupim Seminarium Duchownym w Poznaniu. 27 maja 1963 przyjął święcenia kapłańskie. Od 1966 przebywał w Rzymie, gdzie najpierw studiował prawo kanoniczne na Papieskim Uniwersytecie Gregoriańskim. Od 1972 do 1999 pracował w Najwyższym Trybunale Sygnatury Apostolskiej, dochodząc w nim do stanowiska prefekta (od 4 października 1998). Był też prezesem Sądu Kasacyjnego Państwa Watykańskiego.

21 grudnia 1982 r. papież Jan Paweł II mianował go sekretarzem Najwyższego Trybunału Sygnatury Apostolskiej. Święcenia biskupie otrzymał 6 stycznia 1983 w bazylice św. Piotra w Rzymie z rąk papieża. 16 grudnia 1991 roku został mianowany arcybiskupem.

W listopadzie 1999 z mianowania Jana Pawła II został prefektem Kongregacji ds. Edukacji Katolickiej, czyli urzędu watykańskiego zajmującego się całokształtem katolickiego systemu oświaty i nauki oraz wielkim kanclerzem Uniwersytetu Gregoriańskiego.

31 marca 2015 papież Franciszek przyjął jego rezygnację z urzędu prefekta Kongregacji ds. Edukacji Katolickiej.

Uczestniczył w dwóch konklawe: w roku 2005 i 2013. Prawo udziału w konklawe utracił 11 października 2019 w związku z ukończeniem 80 lat.

W Rzymie mieszkał ponad 50 lat.

Kardynał Grocholewski zostanie pochowany w katedrze w Poznaniu, w której w 1963 r. przyjął święcenia kapłańskie.

Na podstawie PAP

SPOSOBY DZIAŁANIA GRZECHU

o. Marcin Ćwierz OSPPE

W drugiej księdze Samuela, w rozdziale 11 przedstawiona jest historia grzechu króla Dawida, którego dopuścił się z Batszeba, żoną Uriasza Hetyty. Ktoś mógłby powiedzieć, że zdrada jak każda inna, że tysiące takich numerów dzieją się każdego dnia na całym świecie, że każdemu może zdarzyć się chwila słabości, skok w bok, ale jest w tym opowiadaniu ukryty sposób działania grzechu, ukazane od samego początku etapy człowieka na drodze do duchowego upadku. Jak już mówiliśmy, grzech jest nieposłuszeństwem człowieka względem Boga, więc czymś, w co angażuje się sam człowiek. Grzech jest wyborem człowieka, moją świadomą decyzją uczynienia czegoś złego, sprzecznego z dobrem i miłością, z regułami moralnymi i Bożym prawem. Nasze grzechy rodzą się w nas i wyrażają się przez nas, nie są czymś, co spada z nieba czy wyrasta mimowolnie z ziemi. By doszło do grzechu musi się zaangażować moja osoba lub ktoś inny ze mną. Jak do tego dochodzi, zobaczmy historię Dawida i Batszeby. Na początek przypomnijmy sobie słowa Pisma Świętego mówiące o tej sytuacji: **Następnego roku, w czasie kiedy królowie zwykli wyruszać na wojnę, wysłał Dawid Joaba wraz ze swoimi wojownikami i z całym Izraelem, i ci splądrowali ziemię Ammonitów i oblegli Rabbę. Dawid**

wszakże pozostał w Jeruzolimie. I przytrafiło się, że pod wieczór Dawid wstał ze swojego łóża i przechadzał się po tarasie swojego królewskiego domu, i ujrzał z tego tarasu kąpiącą się kobietę. A była to kobieta wielkiej urody. Dawid posłał, aby się czegoś dowiedzieć o tej kobiecie. Powiedziano mu: Jest to Batszeba, córka Eliama, żona Uriasza Chetyty. Dawid posłał gońców i kazał ją sprowadzić. A gdy ona przyszła do niego, obcował z nią. A właśnie była ona po swoim oczyszczeniu. Potem powróciła do swojego domu. Kobieta ta poczęła. Posłała więc wiadomość do Dawida tej treści: Poczęłam. Wtedy Dawid posłał do Joaba rozkaz: Przyślij do mnie Uriasza Chetyty. I Joab przysłał Uriasza do Dawida. A gdy Uriasz przybył do niego, wypytywał go Dawid, jak się powodzi Joabowi, jak się powodzi wojsku i jaki przebieg ma wojna. Rano napisał Dawid list do Joaba i posłał go przez Uriasza. W tym liście zaś napisał tak: Postawcie Uriasza na samym przedzie, gdzie bitwa jest najzaciętsza, a potem odstępście od niego, tak by został ugodzony i poległ. A gdy Joab oblegał miasto, postawił Uriasza w miejscu, o którym wiedział, że tam są najdzielniejsi wojownicy. Gdy zaś wojownicy wypadli z miasta i wszczęli walkę z Joabem, poległo kilku z jego ludzi, z wojowników

Dawida, zginął też Uriasz Chetyta. A gdy żona Uriasza usłyszała, że Uriasz, jej mąż, zginął, opłakiwała swego męża. Lecz gdy przeminęła żaloba, posłał Dawid i sprowadził ją do swojego domu. I została jego żoną, i urodziła mu syna. Lecz ten postępek, który popełnił Dawid, nie podobał się Panu.

Historia ta jest tragiczna z kilku powodów. Po pierwsze zniszczyła wspaniałą relację Dawida z Panem Bogiem, uczyniła z króla cudzołóżnika i mordercę, człowieka, który gotów jest iść do celu nawet po trupach. Po drugie rozbiła małżeństwo Uriasza i Batszeby, przecięła więź miłości, która ich łączyła. Po trzecie przyczyniła się do śmierci niewinnego człowieka, jakim był Uriasz oraz dziecka, które zrodziło się potem z grzesznej relacji Batszeby z Dawidem. Bilans strat okazał się większy niż uzyskane korzyści. Warto było dla tej jednej chwili przyjemności, seksualnych doznań poświęcić to wszystko? Cóż z tego, że Dawid zaspokoił się fizycznie, coś z tego, że znalazł sobie nową, piękną żonę, jak musiał poświęcić niewyobrażalnie więcej. Cel nie uświęcił środków. To prawda iż został osiągnięty, ale za jaką cenę? Dążymy do zaspokojenia swoich pragnień czy ambicji, chcemy jak Dawid mieć to, co nam się podoba, ale za jaką cenę? Ile jesteśmy gotowi poświęcić, żeby zdobyć to, co pragniemy? Czy w tym nienasyconym nieraz głodzie własnego szczęścia, samozaspokojenia widzimy jeszcze dobro i wartość drugiego człowieka? A może jest on tylko marionetką, rzeczą, przedmiotem, który może wykorzystać jak chce, byleby mu było dobrze?

Każdy z nas ma prawo do szczęścia, do bycia zaspokojonym, do spełniania własnych pragnień, to nasze ludzkie naturalne prawo, lecz jak każde prawo, ma ono swoje granice, których nie wolno przekroczyć, bo wtedy dochodzi do zła, niszczy się czyjeś i swoje życie, tak jak Dawid zniszczył je Batszebie i Uriaszowi. Zaspokajanie moich pragnień, które prowadzi do grzechu, które prowokuje negatywne konsekwencje, czyjeś cierpienie, które niszczy komuś życie jest ZŁEM i musi zostać jak najszybciej zaprzestane. Szukanie nieraz egoistycznego zaspokojenia siebie, które rozwala komuś życie i przy okazji niszczy moje jest czystym złem, mimo że towarzyszą mu najczystsze intencje. Często mówimy, że to dla naszego dobra, że chcemy być szczęśliwi, że mamy prawo do szczęścia, ale nie da się zbudować dobra na złym fundamencie, nie osiągnie się prawdziwego szczęścia przez grzech. Rozmawiałem kiedyś z jedną parą, która nie mogła mieć dzieci, młode małżeństwo, kilka miesięcy po ślubie, coś tam się pokomplikowało i pomimo licznych prób nie było owoców. Przyszli do mnie bo zdecydowali się na in vitro i chcieli zasięgnąć mojej opinii. Powiedziałem im, żeby tego nie robili, bo choć jest szansa na

potomka, nie wiadomo ile prób trzeba będzie wykonać. Na co ona, załamana całą sytuacją powiedziała: to co mamy robić ojcze, my bardzo chcemy mieć to dziecko, chcemy być szczęśliwi. Tak, wiem o tym, ale za jaką cenę? A jak nie wyjdzie za pierwszym, drugim, trzecim, piątym razem, to co? Przecież te zarodki to żywe organizmy ludzkie, to ludzie tacy jak ja i ty. Ile istnień ludzkich trzeba będzie poświęcić żebyście byli szczęśliwi? Jaka będzie cena za wasze szczęście, weźmiecie tych wszystkich ludzi na wasze sumienia? Kto za nich odpowie przed Bogiem?

Zło często przybiera pozory dobra, kusi wizją fałszywego szczęścia, lecz za plecami chce nas zniszczyć. Niestety człowiek często widzi tylko tę jedną stronę, zapominając o drugiej. Zwabiony wizją szczęścia rzuca się w grzech, lecz potem dostrzega jak wielki błąd popełnił. Niedaleko wybrzeży Kalifornii żyje w głębokich wodach bardzo dziwna i przerażająca ryba, której nazwa brzmi Melanocetus. Jej budzący grozę wygląd powoduje głównie przerażająca olbrzymia paszcza uzbrojona w ostre zęby. Melanocetus wabi swoje ofiary przy pomocy specjalnego wiciowatego wabika znajdującego się na głowie i zakończonego świecącym wyrostkiem. Poluje głównie na krewetki i mniejsze ryby. Gdy tylko podpłyną one zbyt blisko, zwabione przez świetlisty wyrostek, Melanocetus otwiera paszczę, a ofiary są natychmiast zasysane do środka po czym paszcza zamyka się. Trwa to zaledwie kilka milisekund. Grzech też nas wabi takim świetlikiem, zwie się pokusą. Jego światło stara się nas zaciekać, uwieść, używając takich argumentów jak: **po co masz się męczyć; no dalej, użyj sobie, należy ci się; będziesz szczęśliwy, spełniony; korzystaj z życia, itd.** Pokusa nie jest grzechem, lecz do grzechu prowadzi, namawia, zwabia. Jej zadaniem jest właściwie zareklamować grzech, przedstawić go w jak najlepszym świetle, jako coś dobrego, pięknego, atrakcyjnego, co zaspokoi wszystkie głody człowieka. Pokusa ma nas po prostu oszukać, zakrywając to, czym grzech jest naprawdę, chowając całe zło pod płaszczykiem dobra. Jeśli nie odrzuci się jej od razu, nie oddali się od niej, lecz zacznie z nią dialogować, słuchać jej podszeptów, rozmyślać nad nią, to droga do grzechu staje się otwarta. Człowiek jak ta krewetka, zwiedziony ciepłem i pięknem tego światła zaczyna Ignąć do niego, wierząc, że wreszcie znalazł swą drogę, to czego szukał i nareszcie będzie spełniony, aż tu nagle ku jego zdziwieniu widzi ogromną czarną paszczę, najeżoną ostrymi jak brzytwa zębami, które chwytają go, ranią i wciągają do wnętrza nie pozwalając wyjść. Trwa to zaledwie kilka chwil, sekund, może milisekund, bo ile potrzeba, żeby zgrzeszyć? Jedna myśl, jedno spojrzenie, tak jak w przypadku króla Dawida, który – jak mówi wyżej

ciąg dalszy na str.10

#1 DISCOUNT PACKAGE STORE

sklep otwarty również w niedziele

przepiękne, ozdobne, super dekoracyjne butelki,
a w nich wykwiwne alkohole, które są w stanie zadowolić
najbardziej wybredne podniebienie

**RYBY, DRÓB I CIEŁĘCINA mówią ,
że najlepsze BIAŁE WINA
ZAŚ BAWOŁY , SARNY, WIEPRZE mówią,
że CZERWONE LEPSZE
CIASTECZKA chylą głowę,
mówią , że NAJLEPSZE DESEROWE**



zapraszamy
na zakupy
doskonałych
win,
które
powinny
gościć
na każdym
stole

**UWAGA !!! WSPIERAJ
POLSKIE BIZNESY-
ONE WSPIERAJĄ POLONIJNE
ORGANIZACJE**

możliwość otrzymania atrakcyjnej
ceny, przy zakupach na imprezy
okolicznościowe
(wesela, chrzciny , komunie)

**112 Broad Str. New Britain
tel.(860) 223-7736**

Kątem oka

ANATOMIA WYBORCZA

No, wydawałoby się, że można odetchnąć. To znaczy zwolennicy Andrzeja Dudy, póki co mogą sobie na to pozwolić, ale sponsorzy i wyborcy Rafała Trzaskowskiego już nie za bardzo, choć pewną satysfakcję również powinni odczuwać. Bo mimo że kandydat-dubler wyskoczył jak Filip z konopi za pięć dwunasta, to nie tylko odzyskał straty w elektoracie, który za sprawą fatalnego wizerunku Kidawy Błońskiej wyciekł jej przez palce, ale w drugiej turze zdołał dobrać sobie jeszcze rzesze sympatyków swoich konkurentów z bloku opozycji. Tak więc to, co początkowo odpłynęło od kandydatki Koalicji Obywatelskiej do popleczników Hołowni, wielkomięjskich chłopów i gejowskiej, kawiorowej lewicy, napędzając im chwilowo sondażowe poparcie, nagle zawróciło pod sztandar Trzaskowskiego wraz z rzeszą innych przeciwników PiS, upatrujących w prezydencie Warszawy większych szans podkopania politycznej pozycji rządzącego ugrupowania.

Tu warto zauważyć, że to nie zalety ducha czy umysłu Rafała Trzaskowskiego, bo de facto jakichś ekstraordinaryjnych nie posiada, zdecydowały o jego niekwestionowanym sukcesie mimo ostatecznej przegranej. Również nie program, którego nie zaprezentował,



bo w ogóle go nie miał, a już na pewno nie polityczne zaplecze, które często, w sytuacji niezbyt skomplikowanego umysłu kandydata, stanowi o jego –jeśli nawet nie za niego – przyszłym potencjale reformatorskim i w konsekwencji decyzyjnym. A nie, bo stały za nim miernoty typu Budki, Kierwińskiego, Tomczyka czy Nitrasa – ot, grupa bardziej lub mniej oświeconych łobuzów i niedzielnych polityków sołeckiego szczebla, która zaraz po mszy spotkała się na politycznych pogwarkach przy

kuflu z piwem. I jeśli nie trafiłem dokładnie, to w każdym razie są to ktosie o takiej właśnie proveniencji, charakteryzujący się typową dla wspomnianych grup mentalnością i publicznie prezentowanymi manierami.

Co więc zdecydowało o powrocie elektoratu jeszcze przed drugą turą? Jedna jedyna rzecz, a jest nią anatomiczna normalność Rafała Trzaskowskiego. Co, że jest to niejasne? Już tłumaczę.

Otóż o ile Małgorzata Kidawa-Błońska udowodniła wyjątkowo szybko – nawet bez konieczności dokonywania wciaż ryzykownej trepanacji czaszki wraz z włożeniem do środka palucha przez jakiegoś niewiernego Tomasza – że posiada tylko jedną półkulę mózgową i to kiepskiej próby, to co by powiedzieć z tego o Trzaskowskim, on na pewno dysponuje kompletem, w tym obie połówki są w całkiem niezłym stanie. To znaczy nie żeby jakieś wyjątkowo sprawne, ale dostatecznie okraszzone wiedzą i ilorazem inteligencji, co widać zwłaszcza na tle pozostałych przywódczych miernot z jego ugrupowania. Powiedzmy sobie uczciwie, że aby tak dobrze łąć, kręcić, udawać, manipulować, robić uniki i stwarzać pozory, a do tego nie przejawiać cienia zażenowania, trzeba być politycznym szulerem wyższego rzędu, a do tego niezbędny jest łąb jak sklep. Bez tych cech nie będzie odnosił sukcesów ani polityk-karierowicz, czyli tuskopodobny – człowiek bez jakiegokolwiek wizji i dorobku poza ciepłą wodą w kranie, ani sprzedawca używanych samochodów, bo obaj mają do zaoferowania lichy towar z ukrytymi wadami.

Należy jednak pamiętać, że sama inteligencja nie musi być powodem dumy. Na przykład ksiądz Jerzy

333 Bridgeport Ave * Shelton, CT 06484

Curtiss*Ryan Honda

Curtiss-Ryan HONDA



- * Jeden z największych dealerów samochodowych marki Honda
- * Curtiss Ryan Honda, dealer otwarty od 1973 roku
- * Kupno, sprzedaż, porada, pożyczka, ubezpieczenie, wyposażenie.... wszystko załatwimy na twą korzyść.
- * Większy wybór - lepszy serwis - niższe ceny - łatwa decyzja - Curtiss Ryan Honda!!!

tel. 203.929.1484

Otwarty: Pon.-Czw. 9AM-8PM, Piątki 9AM-6PM, Soboty 9AM-5PM



(Exit 13 z drogi numer 8)

Serdecznie Zapraszamy

Jeżeli szukasz pracy,
większych zarobków
i niezależności w pracy - Już znalazłeś!

Zgłoś się niezwłocznie do:

**Curtiss Ryan Honda
w Shelton.**

**Poszukujemy sprzedawcy
samochodów.**

Czy posiadasz samochód firmowy?

Będziesz miał pracując z nami!

Nasz pakiet wynagrodzeń, benefits,
klimat w pracy i reputacja są wśród
najlepszych.

Jesteśmy EOE i beznarkotykowym
miejscem pracy.

Podanie (resume) wysłać na

General Manager

Curtiss Ryan Honda

333 Bridgeport Ave, Shelton, CT 06484

ed@curtissryan.com

tylko z tym ogłoszeniem

EXTRA \$100.00

obniżki na zakup samochodów

ważne tylko w Curtis-Ryan Honda w Shelton

nie można łączyć z innymi ofertami, tylko jeden kupon przy transakcji,
wcześniejsze transakcje wykluczone

Popiełuszko, który był dobrym Polakiem a zarazem dogmatycznym katolikiem i bezkrytycznym urzędnikiem Kościoła, co nie za dobrze świadczy o jego inteligencji i wrażliwości, zapisał się na trwałe w księgach polskiej historii po stronie dobra. Natomiast jego morderca, Grzegorz Piotrowski, człowiek podobno wybitnie inteligentny, był łotrem spod ciemnej gwiazdy i figuruje w księdze wstydu naszych dziejów. Tak więc nie ulegajmy przedwcześnie urokom wysokiego IQ jakiegoś aparatczyka, dopóki ten nie sprawdzi się w praktyce, w konsekwencji czyniąc nam dobrze lub źle.

Oczywiście byli i tacy, którzy twierdzili, że za sukcesem Trzaskowskiego, oprócz jego wiedzy i uroków osobistych, kryje się pewna tajna broń, a konkretnie małżonka. Ci w osobie na wskroś przeciętnej odnaleźli – choć nie wiem jak, za to wiem, dlaczego – pewien głęboko ukryty ślad nieprzeciętności, takie błyszczące ziarno w parcianym worku z otrębami, przekonując, że pani Małgorzata stała się czarnym koniem kampanii męża. I choć słowo „czarny” jest obecnie wygumkowane ze słownika w ramach walki z rasizmem, to kolor konia nie dziwi, jako że szanowna małżonka pochodzi ze Śląska. Niestety, nawet ona mimo starań mocno ją przerastających nie stała się kamieniem węgielnym prezydentury pana Rafała, który ostatecznie uległ Andrzejowi Dudzie zaledwie o grubość wstyd powiedzieć jakiego włosa, a dokładniej klaka, co jest miarą odległości równą pi razy drzwi jednej tysięcznej końskiego paznokcia. I mimo że nie znajdziecie jej w zbiorach w Sèvres, zwłaszcza w jej pełnej hardcorowej nazwie, to trafnie oddaje ona nastroje w obozie dotkniętych tyci, tyci porażką wrogów PiS. Bo żeby przegrać o długość konia, nawet czarnego, ale o jakiś klak?

Jednak to nie zalety osobiste Trzaskowskiego, w tym obie mózgowe półkule zaświadczone o anatomicznej normalności i nic więcej, zdecydowały o jego niemal remisowym wyniku w drugiej turze wyborów. Te czynniki pomogły mu tylko odzyskać zgubiony przez poprzedniczkę elektorat. O przejściu na jego stronę części wyborców Hołowni, Kosiniaka-Kamysza, Biedronia i Bosaka zdecydowała ich wręcz zwierzęca i bliżej nieuzasadniona nienawiść do Prawa i Sprawiedliwości, a zwłaszcza do Jarosława Kaczyńskiego. Jak wskazują analizy powyborcze, większość tych, którzy oddali swój głos na kandydata Koalicji Obywatelskiej, faktycznie głosowała przeciwko Andrzejowi Dudzie.

Tak więc to nie dubler Kidawy ich urzekł, bo potraktowali go jedynie instrumentalnie jako kogoś, kto daje nadzieję zablokowania kolejnej kadencji obecnie urzędującego prezydenta. Podejrzewam więc, że poparliby każdego, kto stanąłby w szranki z obecną głową państwa, nawet pierwszego lepszego mętniaka, a że był nim całkiem z pozoru do rzeczy właśnie pan Rafał... - No dobra, niech będzie on – pomyśleli sobie. Skoro bowiem w przeciwieństwie do Kidawy-Błońskiej jest skompletowany anatomicznie, to znaczy, że się nadaje. Ba, rokuje nawet pewne nadzieje na dobrą kadencję już po wygranej, zwłaszcza że zna francuski, a francuski w dyplomacji, proszę państwa, to ho,

ho – nic więcej nie trzeba umieć. Zresztą nie tylko w dyplomacji, bo i w alkwie jest przydatny, ewentualnie pod prezydenckim biurkiem, co przerabiano już w USA za Billa Clintona i wbrew pozorom chłop na tym źle nie wyszedł. Ba, wyszedł lepiej niż inni, zwłaszcza ci bardziej wstrzemięźliwi, z gębami pełnymi katońskich frazesów zamiast właśnie francuszczyzny, bo miał i fan, i zachował w historii dobre imię. Niestety, jednak tych tak istotnych zalet nie bierze się jeszcze pod uwagę w wyborach, ale kto wie – nowe postępuje w zawrotnym tempie, więc może już jutro, może pojutrze... Przecież źle nie śpi, wraz z gender i LGBT łomocząc kolbami nachalnej ideologii do każdego drzwi.

Jest jednak coś, co obu elektoratom nie daje spokoju – zwolennikom zwycięzcy odbiera pełnię radości, a zwolennikom przegranej stwarza łut nadziei, nie pozwalając spokojnie pogodzić się z porażką. A tym czymś są protesty wyborcze. Okazało się bowiem – to znaczy okazało się w rozumieniu opozycji – że ostateczny werdykt był ukoronowaniem sprzecznych nie tyle z prawem, co przede wszystkim z jej wolą i planami działań obozu władzy. A mówiąc wprost, PiS wyniki albo sfalszowało, albo nieprawymi poczynaniami w istotny sposób wpłynęło na ich finalny wynik, skoro Trzaskowski przegrał. Innego wytłumaczenia jego porażki przecież nie ma. Bo jak to tak, żeby przegrać normalnie? Po prostu nie uchodzi. Przy czym gdyby wygrał, wtedy rezultatu by nie kwestionowano. A że do Sądu Najwyższego wpłynęło obecnie kilkanaście razy więcej protestów niż w okresie poprzednich wyborów, więc do czasu wydania orzeczenia przez zawisły od przeciwników Zjednoczonej Prawicy Sąd przyjdzie nam jeszcze poczekać.

Złość, sianie fermentu i nadużywanie demokratycznych narzędzi prawa przez przegranych, to zachowania, których inspiracji należy poszukiwać za granicą – po zachodniej, a nie wschodniej stronie, co pisze, aby nie było wątpliwości. A to świadczy o determinacji, z jaką Bruksela, a de facto przy jej pomocy Berlin stara się o powrót do przeszłości, czyli żeby było tak, jak było. Niestety, szczuta na prawicę część bezrozumnej masy społecznej nie jest w stanie nawet pojąć, że staje się narzędziem w rękach obcych, że nienawidzi i warczy na rozkaz, chcąc osiągnąć zębami rękę, która ich karmi. Zresztą zapytajcie kogokolwiek z opozycyjnych nienawistników, dlaczego chcą obalić PiS, to... No właśnie, tak naprawdę nie dowiędzie się, bo odpowiedzią będzie milczące zakłopotanie albo jakaś bzdura o łamaniu demokracji. Po prostu szok, jakich matołów Polska się dochowała!

Pytaniem pozostaje więc, co będzie, jeśli metoda protestów wyborczych nie zadziała, nie utworuje Trzaskowskiemu drogi do urzędu, a jego sponsorem, krajowym i zagranicznym, nie otworzy sezamu z kasą i mówiąc ogólnie możliwościami? Czy przyjdzie nam w bezczynności obserwować, jak opozycja z dnia na dzień hodoje kolejnego Niewiadomskiego, a prezydent Andrzej Duda wybiera się do Zachęty? Cóż, znając realia, sądzę, że pozostało tylko nerwowe oczekiwanie.

Grzegorz Gozdawa

Pałac Kultury i Nauki w Warszawie ma 65 lat

21 lipca 1955 roku do użytku oddano Pałac Kultury i Nauki w Warszawie.

Pałac Kultury i Nauki budowniczy radzieccy wznosili przez 1175 dni. Jego architektem był Lew Rudniew. Radziecki zarząd budowy Pałacu Kultury zaczął się organizować w Warszawie w styczniu 1952 roku. Do stolicy przyjechały setki robotników z ZSRR. 1 maja 1952 do akcji wyruszyły pierwsze radzieckie koparki. Wylewanie fundamentów rozpoczęto 21 lipca.

Wraz z budową ruszyła wielka propagandowa akcja. Niemal codziennie gazety w całej Polsce donosiły o postępach prac, umieszczały zdjęcia, reportaże, informacje, których bohaterami stawali się stachanowcy, przodownicy, bohaterscy robotnicy pracujący przy wznoszeniu gmachu.

21 lipca 1955 punktualnie o godz. 16 ambasador ZSRR Pantelejmon Ponomarienko i premier rządu komunistycznego Józef Cyrankiewicz, siedząc przy stole ustawionym przed wejściem głównym do PKiN, podpisali protokół przekazania Pałacu Kultury i Nauki imienia Józefa Stalina.

22 lipca został on udostępniony całemu społeczeństwu polskiemu. Józef Cyrankiewicz, przecinając wstęgę, ogłosił, że Pałac zaczął promieniować nad Warszawą. Pożłacane nożyczki, którymi Cyrankiewicz przeciął wstęgę, do dziś zachowały się w pałacowych zbiorach.

W pierwszym dniu udostępnienia Pałac odwiedziło 20 tys. osób.

Warszawiacy nie odnosili się do daru tak entuzjastycznie, jak oficjele. Zastrzeżenia budziła architektura obiektu, niechęć do PKiN miała też ideologiczne korzenie. Monumentalny obiekt w sercu stolicy symbolizował obce zniewolenie.

Przy budowie brało udział ok. 3,5 tys. robotników radzieckich, którzy mieszkali w specjalnie dla nich wybudowanym osiedlu. W czasie budowy w wypadkach przy pracy zginęło 16 Rosjan.

Osobny rozdział w historii Pałacu stanowią samobójcy. Przed założeniem kraty ochronnej na tarasie widokowym, samobójstwo popełniło osiem osób. W tym jeden Francuz, który uznał to za miejsce godniejsze od wieży Eiffa. Ostatnim samobójcą był młody naukowiec z PAN, wyrzucony z pracy w stanie wojennym za związki z podziemną Solidarnością.

Przez lata, każdy ważny gość, przybywający do Warszawy miał obowiązek zwiedzić PKiN. Zaczął – jeszcze przed oficjalnym otwarciem – ówczesny I sekretarz KPZR Nikita Chruszczow. Był szach Iranu Reza Pahlawi, przywódca Wietnamu Ho Chi Min, Korei Północnej - Kim Ir Sen, przywódca Jugosławii Josip Broz-Tito.

W Sali Kongresowej Pałacu występowali m.in. Marlena Dietrich, Ella Fitzgerald, Jan Kiepura, The Rolling Stones i Paul Anka, który na wieść o zamordowaniu prezydenta Kennedy'ego przerwał koncert, bo nie był w stanie dalej śpiewać. W tej samej sali odbywały się zjazdy PZPR, również ten ostatni w



1990 r.

12 grudnia 1981 właśnie tam obradował niedokończony, przerwany wprowadzeniem stanu wojennego, Kongres Kultury Polskiej.

Pałac Kultury ma 42 piętra i 230,68 m wysokości, licząc do wierzchołka iglicy. Jest jedną z największych atrakcji turystycznych stolicy. Na 30. piętrze, na wysokości 114 m, mieści się galeria, z której można oglądać panoramę Warszawy. W PKiN znajduje się 3288 pomieszczeń, w tym przeznaczona dla 3 tys. osób Sala Kongresowa oraz teatru, kina, kawiarnie i muzea (m.in. Muzeum Techniki).

W lutym 2007 roku PKiN został wpisany do rejestru zabytków. Decyzja Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Warszawie wywołała wiele kontrowersji. Z prośbą o interwencję zwrócono się m.in. do Lecha Kaczyńskiego, który w latach 2002-2005 był prezydentem Warszawy. W skierowanym do niego liście argumentowano, że Pałac Kultury i Nauki jest symbolem zniewolenia Polski przez imperium sowieckie. Pod listem podpisali się m.in. Erazm Ciołek, Krzysztof Kąkolewski, Barbara Niemiec, Maciej Pawlicki, Jan Pietrzak, Jan Pospieszalski i ks. Tadeusz Isakowicz-Zaleski.

Sygnatariusze listu uważali, że sprawę przyszłości PKiN należałoby rozpatrzyć w toku dyskusji w szerokim gronie, być może w Sejmie i Senacie, a może nawet - w referendum. Przypominali, że znajdująca się na obecnym placu Piłsudskiego w Warszawie cerkiew - uznawana za symbol władzy cara - została rozebrana po odzyskaniu w 1918 r. niepodległości przez Polskę.

Nieprzychylna była również opinia części architektów, którzy uważali, że budynek nie jest szczególnym osiągnięciem architektonicznym.

Rzeczpospolita

Nalewka z malin: Jak działa? Na co pomoże? Jak ją zrobić?



Na co pomoże nalewka malinowa

W sezonie letnim możemy korzystać z dobrodziejstw, jakimi są dojrzwające owoce. Często wykorzystujemy je do różnego rodzaju przetworów, po które chętnie sięgamy w okresie jesienno-zimowym. Do takich rarytasów należy z pewnością przepyszna nalewka malinowa. Nie dość, że doskonale smakuje, to jeszcze wykazuje lecznicze właściwości. Świetnie rozgrzewa i pomaga zwalczyć gorączkę, dlatego sprawdzi się w przypadku przeziębienia i grypy. Malinówka może także złagodzić kobiece dolegliwości podczas miesiączki i problemy żołądkowo-jelitowe. Dlaczego jeszcze warto mieć nalewkę malinową w swojej spiżarni? Jak ją wykonać samodzielnie w domu? Oto najlepsze przepisy.



Malinówka zbija gorączkę

Nalewka z malin na przeziębienie i grypę

Maliny to niezwykle smaczne

owoce, pełne witamin i minerałów. Znajdziemy w nich m.in. magnez, potas, wapń czy miedź, a także witaminy C, E i te z grupy B. Już od wieków znane są prozdrowotne właściwości syropu z malin, który pomaga złagodzić objawy przeziębienia i grypy. Takie samo działanie ma również nalewka malinowa, wykonana na bazie spirytusu lub wódki. Zawarte w niej kwasy organiczne (cytrynowy, jabłkowy i salicylowy) świetnie oczyszczają organizm z toksyn, ale nie tylko. Kwas salicylowy działa w podobny sposób do aspiryny, gdyż pobudza gruczoły potowe. Pomaga więc ochłodzić organizm i obniżyć temperaturę ciała. Nalewka malinowa świetnie więc sprawdzi się jako środek napotny przy przeziębieniu i grypie. Warto dodawać 2-3 łyżeczki malinówki do gorącej herbaty i pić przed snem.

Nalewka z malin na kobiece dolegliwości

Podczas okresu kobiety często skarżą się na nieprzyjemne dolegliwości, w tym silny ból brzucha. Zamiast po tabletki przeciwbólowe mogą wtedy śmiało sięgnąć po smaczną malinówkę, która pomoże przetrwać ten czas. Działa bowiem rozkurczowo na mięśnie gładkie macicy, łagodzi więc bóle menstruacyjne. Ponadto nalewka malinowa wykazuje właściwości uspakajające, pomoże więc także kobietom w okresie menopauzy.



Malinówka na problemy żołądkowe

Nalewka z malin na żołądek i jelita

Malinówka może okazać się skuteczna również w przypadku problemów żołądkowo-jelitowych. Liście malin wykazują bowiem działanie

przeciwzapalne i ściągające, hamują też rozwój bakterii jelitowych. Dzięki temu nalewka z owoców i liści malin pomoże zmniejszyć biegunkę i złagodzić objawy zapalenia przewodu pokarmowego.

Nalewka z malin na serce i układ krążenia

Stosowanie nalewki malinowej w umiarkowanych ilościach może także pomóc wzmocnić naczynia krwionośne i serce. Zawiera bowiem cenne dla zdrowia minerały: potas, magnez i wapń. Dzięki nim malinówka obniża ciśnienie krwi, hamuje procesy miażdżycowe i poprawia pracę serca. Dodatkowo jest źródłem żelaza i miedzi, więc wykazuje działanie krwiotwórcze i może pomóc w leczeniu anemii. Należy jednak pamiętać, że nalewka powstaje na bazie alkoholu, więc nie można przesadzać z jej ilością.



Malinówka z owocami i liśćmi

Tradycyjna nalewka z malin na spirytusie

Tradycyjny przepis na malinówkę jest najprostszy, a przy tym najlepszy. Zebrane latem maliny należy umyć i zalać 0,5 litra spirytusu, po czym odstawić na tydzień. Najlepiej postawić na oświetlonym oknie. Codziennie delikatnie wstrząsamy słoikiem, by maliny równomiernie nasiąknęły alkoholem. Następnie zlewamy spirytus do słoika, a pozostałe owoce zasypujemy 40 dag cukru. Po kilku dniach, gdy cukier się rozpuści, owoce wypuszczą słodki, gęsty syrop. Filtrujemy go przez sitko i dodajemy do zlanego wcześniej spirytusu. Po wymieszaniu przelewamy do butelek. Taka nalewka już po trzech miesiącach leżakowania jest gotowa do spożycia.



Nalewka malinowa z cytryną

Dla miłośników niezbyt słodkich smaków bardziej sprawdzi się przepis na malinówkę z cytryną. Ta druga przełamie charakterystyczną słodycz nalewki malinowej. Do jej przygotowania potrzebny jest kilogram malin, które należy wsypać do miski i rozgnieść widelcem lub moździerzem. Zalewamy je syropem ugotowanym ze szklanki wody, soku z dużej cytryny i 0,5 kg cukru. Po 12 godzinach odcedzamy rozgniecione maliny, a do uzyskanego płynu dodaje się 0,7 l wódki. Nalewkę należy odstawić w ciemne miejsce, nie trzeba jej wstrząsać. Można jej próbować już po kilku tygodniach, ale im dłużej będzie stała, tym lepiej.



Nalewka z owoców i liści malin na spirytusie

Warto również znać przepis na malinówkę z owoców i liści. Przygotowuje się ją na bazie spirytusu. Kilogram malin należy umyć i wrzucić do słoja. Następnie wrzucamy 0,5 kg cukru oraz 10 g ususzonych liści. Całość zalewamy spirytusem (0,5 l) i odstawiamy na sześć tygodni. Co jakiś czas wstrząsamy słojem. Gdy nalewka będzie gotowa, przecedzamy ją i rozlewamy do butelek. Powinna leżakować przez ok. pół roku.

Ciekawostki



Ludzie kopiują zachowania sztucznej inteligencji. Nawet te całkowicie irracjonalne i pozbawione sensu

Poznański naukowiec zastanawiał się, czy opinia lub decyzja sztucznej inteligencji, która w coraz większym stopniu staje się częścią naszego codziennego życia, może być dla ludzi źródłem informacji, jak postępować (czy w takim przypadku również zadziała mechanizm nazywany społecznym dowodem słuszności). Prof. Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza dr hab. Michał Klichowski wykazał, że jak najbardziej tak i że ludzie potrafią skopiować nawet całkowicie irracjonalne i pozbawione sensu zachowanie sztucznej inteligencji.

Uzyskane wyniki wskazują na potrzebę edukowania społeczeństwa pod kątem kształtowania krytycznego stosunku do inteligentnych maszyn.

Spoleczny dowód słuszności to zasada, według której człowiek, nie wiedząc, jaka decyzja lub pogląd jest słuszny, zachowuje się jak większość grupy. W takich sytuacjach ludzie najczęściej całkowicie rezygnują z własnych ocen i kopiują działania innych. Taki konformizm motywowany jest potrzebą podjęcia słusznego i odpowiedniego działania oraz poczuciem, że oceny sytuacji konstruowane przez innych są bardziej adekwatne niż własne. Efekt ten jest tym większy, 1) im sytuacja jest bardziej niepewna lub kryzysowa (występuje poczucie zagrożenia), 2) im decyzja jest bardziej pilna, a poczucie kompetencji w zakresie tej decyzji niższe - wyjaśnia cytowany przez portal Życie Uniwersyteckie UAM prof. Klichowski.

By sprawdzić, czy źródłem informacji może być także sztuczna inteligencja, przeprowadzono serię eksperymentów. Prof. Klichowski wykorzystał zbudowanego przez siebie robota FI (FI to akronim od fake intelligence).

Maszyna ta podczas eksperymentów zachowywała się irracjonalnie i w dokładnie taki sposób, jak zaplanowałem. Jedynie więc udawała inteligentną. Co więcej, jej postępowanie było jednoznacznie „głupie”. Ponad 85% uczestników eksperymentu jednak to zignorowało i uznało jej postępowanie za punkt odniesienia dla własnego.

Klichowski podkreśla, że ludzie tak bardzo ufają sztucznej inteligencji, że nawet w sytuacji absolutnie kryzysowej, gdy trzeba podjąć decyzję dotyczącą ludzkiego życia, potrafią bezkrytycznie zrobić to, co sugeruje [...], pomimo że postuluje coś całkowicie absurdalnego.

Profesor Klichowski nazwał nowy mechanizm „dowodem sztucznej inteligencji” (ang. AI proof). Opisał go na łamach periodyku Frontiers in Psychology.

Znaleźli onkogen glejaka. To szansa na skuteczne leczenie najbardziej śmiertelnego nowotworu mózgu

Naukowcy z University of Virginia donoszą o zidentyfikowaniu genu odpowiedzialnego za rozwój glejaka, najbardziej śmiertelnego typu nowotworu mózgu. Odkrycie daje nadzieję na opracowanie nowych metod leczenia tej prawie zawsze śmiertelnej choroby.

Naukowcy mówią, że odkryty przez nich onkogen jest niezbędny do przeżycia komórek nowotworowych. Bez niego komórki te obumrą. To bardzo dobra wiadomość, gdyż nie od dzisiaj znane są skuteczne terapie w przypadku innych nowotworów równie mocno uzależnionych od onkogenów.

Glejaki to jeden z najbardziej śmiertelnych nowotworów. Niestety, nie istnieje obecnie żadna efektywna metoda jego leczenia. Obecnie za duży sukces uznaje się przedłużenie życia o 2,5 miesiąca za pomocą radioterapii i temozolomidu. Potrzebujemy lepszego zrozumienia tej choroby i nowych metod leczenia, mówi jeden z badaczy, Hui Li. Nowy onkogen może być piętą Achillesową glejaka. Wzięcie go na cel to potencjalnie efektywny sposób na walkę z chorobą, dodaje.

Onkogeny to normalnie występujące geny, które wyrwały się spod kontroli i powodują nowotwory. Zidentyfikowany przez Liu i jego zespół gen - AVIL - odpowiada za utrzymanie przez komórki prawidłowego kształtu i rozmiarów. Istnieje jednak wiele czynników, które mogą zmienić sposób działania tego genu. Wówczas zaczynają się pojawiać i rozprzestrzeniać komórki nowotworowe.

Podczas badań na myszach okazało się, że całkowite zablokowanie tego genu doprowadziło do zniszczenia wszystkich komórek nowotworowych, ale nie miało wpływu na komórki zdrowe. To zaś sugeruje, że wzięcie go na cel może być efektywną metodą leczenia.

W 100% badanych przez nas komórkach glejaka i próbkach klinicznych dochodziło do nadmiernej ekspresji AVIL. Jeszcze większa nadekspresja miała miejsce w komórkach macierzystych glejaka. Jednak w zdrowych tkankach i komórkach właściwie nie dochodziło do jego ekspresji. Wyciszenie tego genu zabiło komórki glejaka w hodowlach i w organizmach zwierząt, ale nie miało żadnego wpływu na zdrowe komórki. Wiemy też, że im większa ekspresja AVIL tym gorsze rokowania pacjenta. To wszystko dowodzi, że AVIL jest poszukiwanym przez nas onkogenem, dodaje Li.

Zidentyfikowanie onkogeny to niezwykle trudne zadanie. Środowisko wewnątrz komórki jest tak złożone,

że bardzo trudno jest oddzielić przyczynę od skutku. Li i jego zespół pracowali nad rzadkim nowotworem dziecięcym o nazwie mięśniakomięsak prążkowanokomórkowy. Nowotwory dziecięce jest bowiem łatwiej zrozumieć i zawierają one mniej mutacji.

Podczas badań uczeni zauważyli nieprawidłowy gen AVIL. Zaczęli więc przyglądać się nowotworom ludzi dorosłych, chcąc sprawdzić, czy i tam występuje nieprawidłowy AVIL. Okazało się, że odgrywa on kluczową rolę w rozwoju glejaka.

Uczeni przypominają, że w przeszłości niejedyn onkogen został odkryty właśnie dzięki badaniu nowotworów występujących u dzieci. Sądzą, że to dobra strategia, która umożliwi znalezienie innych kluczowych graczy w nowotworach osób dorosłych, mówi Li.

Niedługo liczba ludności przestanie rosnać i zacznie spadać. Po raz pierwszy od epidemii Czarnej Śmierci

Coraz szerszy dostęp do antykoncepcji oraz poprawa poziomu edukacji kobiet i dziewcząt prowadzi do zmniejszenia liczby urodzin. W 2064 roku światowa populacja ludzi osiągnie szczytową liczbę około 9,7 miliarda, a następnie zacznie spadać i do roku 2100 ludzi będzie 8,8 miliarda. To o około 2 miliardy mniej niż niektóre wcześniejsze prognozy, czytamy na łamach The Lancet.

Naukowcy z Wydziału Medycyny University of Washington wykorzystali dane z Global Burden of Disease Study 2017 oraz nowe metody prognozowania śmiertelności, płodności i migracji. Specjaliści stwierdzili, że do roku

2100 w 183 ze 195 krajów świata współczynnik dzietności - czyli liczba dzieci rodzonych w ciągu życia przez przeciętną kobietę - spadnie poniżej współczynnika zastępowalności pokoleń (TFR), wynoszącego 2,1.

Po raz ostatni liczebność ludzkiej populacji uległa zmniejszeniu w połowie XIV wieku w wyniku epidemii Czarnej Śmierci. Jeśli nasze prognozy są prawidłowe, to po raz pierwszy w historii populacja człowieka zmniejszy się nie z powodu zarazy czy głodu, ale z powodu spadku płodności, wyjaśnia główny autor artykułu, profesor Stein Emil Vollset.

Autorzy badań prognozują też olbrzymią zmianę struktury wieku. W roku 2100 na świecie będzie żyło 2,37 miliarda osób powyżej 65. roku życia i 1,7 miliarda osób poniżej 20. roku życia. To zaś pokazuje, że wiele krajów będzie musiało ratować swoje rynki pracy prowadząc liberalną politykę migracyjną.

Najbardziej prawdopodobnym scenariuszem nie jest już ciągły wzrost liczby ludności przez cały obecny wiek, mówi główny autor badań, doktor Christopher Murray. Spadek liczby dorosłych w wieku produkcyjnych zmniejszy wzrost gospodarczy, co do końca wieku może doprowadzić do znacznych zmian geopolitycznych, stwierdza Vollset. Zmiany te mogą być naprawdę głębokie. Jak mówi wydawca pisma The Lancet, doktor Richard Horton, w XXI wieku Afryka i świat arabski ukształtują naszą przyszłość, a wpływy Europy i Azji się zmniejszą. Do końca wieku dominującymi potęgami będą Indie, Nigeria, Chiny i USA. To będzie nowa rzeczywistość, na którą musimy się przygotowywać już teraz.

Ogólnoświatowy współczynnik zastępowalności pokoleń będzie ciągle spadał. Zmniejszy się z 2,37 w roku 2017 do 1,66 w roku 2100. Wyjątkowo niski będzie we Włoszech i Hiszpanii (po 1,2) oraz w Polsce (1,17). Nawet nie wielkie zmiany TFR oznaczają olbrzymie zmiany demograficzne. Zwiększenie TFR o 0,1 oznacza, że w 2100 roku na Ziemi będzie o 500 milionów ludzi więcej.

Do największych spadków dzietności dojdzie w krajach, gdzie dzietność jest największa. Szczególnie doświadczą go kraje Afryki Subsaharyjskiej. Tam w 2017 roku TFR wynosił 4,6, a w 2100 wyniesie 1,7. W Nigerze, kraju w którym w roku 2017 TFR wynosił 7, w roku 2100 wyniesie on 1,8.

A.Z.

Little Angels Home Care LLC

240 Myrtle Street, Shelton, CT 06484

Providing:
Elderly Care,
Hourly Companion,
Live-in Caregivers,
Weekends

We take long term life ins. and state cases

Reg. # HCA0000732
203-278-1436
www.littleangels-homecare.com
E: littleangelshomecare48@yahoo.com



Ewa Grzymala

SPOSOBY DZIAŁANIA GRZECHU

ciąg dalszy ze str.5

zacytowany fragment z 2 Księgi Samuela - przechadzał się po tarasie swojego królewskiego domu, i **ujrzał** z tego tarasu kąpiącą się kobietę. Jedno słowo, jedna myśl, jedno pragnienie, jeden uczynek i człowiek już jest w pułapce, z której ciężko się wydostać.

Motając się w grzechu człowiek zaczyna kombinować i zamiast wyznać Bogu całą prawdę, zaczyna się usprawiedliwiać: raz się zdarzyło, to jeszcze nic; wszyscy tak robia; mam prawo być szczęśliwym; zrobiłem tak, bo mu się należało; mi też się coś od życia należy; czemu miałem się męczyć z moją żoną; przecież ja go kocham; c'est la vie, itp. Kombinując, chcąc ukryć swój postępek człowiek wchodzi w inne, jeszcze gorsze grzechy. Zdrada ukochanej osoby pociąga za sobą kłamstwo, udawanie, lęki, rozwód i rozpad rodziny. Alkoholizm prowokuje gniew, agresję w stosunku do najbliższych, hazard prowadzi do marnotrawienia środków do życia, aborcja wpędza w depresję, w przeklinanie siebie samego, przykładów można by mnożyć w tysiące. Dawid po cudzołóstwie zamiast stanąć w prawdzie przed Bogiem i tymi, których skrzywdził, chcąc ukryć niewygodną dla siebie prawdę, dopuścił się morderstwa, jak mówi Biblia: **Rano napisał Dawid list do Joaba i posłał go przez Uriasza. W tym liście zaś napisał tak: Postawcie Uriasza na**

samym przedzie, gdzie bitwa jest najzaciętsza, a potem odstepcie od niego, tak by został ugodzony i poległ. Konsekwencje naszych grzechów dotyczą najczęściej innych ludzi, ranią ich i niszcza, ale nam to nie przeszkadza, bo przecież najważniejsze jest nasze szczęście. Ile dzieci płacze, jest zamkniętych w sobie, niosą przez całe życie w swym sercu ranę, bo tatuś czy mamusia postanowili znaleźć sobie inną partnerkę czy innego partnera, bo chcieli być szczęśliwi, ale szczęście ich dzieci nie miało już dla nich znaczenia? Ile istnień ludzkich zostało zabitych przez aborcję lub splukanych w toalecie, w imię czyjegoś szczęścia? Grzech tu z nami wygrywa, bo opiera się na tym, co najtrudniej zwalczyć każdemu z nas – naszym egoizmie. Tu niezwykle trudno się człowiekowi przełamać, zrezygnować z własnych pragnień czy ambicji, z własnej wizji szczęścia, bo każdy szuka najpierw tego, co dla niego dobre a potem dopiero patrzy na innych, gdy często jest już za późno. Tylko pełne światło prawdy, pokorne przyznanie się przed Bogiem i drugim człowiekiem do tego, co się zrobiło, do całego zła, może nas wyrwać z paszczy grzechu i przywrócić na nowo na właściwą drogę. Jest to niestety proces trudny, który wymaga ogromnej odwagi, samozaparcia, uznania własnej słabości, ale innej drogi nie ma. Nielatwo wyrwać się ostrych zębów grzechu, będzie bolało, ale odzyska

się utraconą wolność.

Najgorsze chyba jest to powiedzenie, które tak mocno odcisnęło się w naszej dzisiejszej kulturze: **róbta, co chceta.** Pan Owsiak, który sparafrazował słowa św. Augustyna zapomniał o jednym szczególe, o jednym słowie, które jednak zmienia wszystko. Naprawdę to powiedzenie brzmi tak: **kochaj i rób, co chcesz.** Różnica jest zasadnicza i ogromna, bo ten, kto kocha, pragnie zawsze dobra osoby kochanej, nie robi nic, co mogło by jej zaszkodzić, zrezygnuje z siebie, ze swoich pragnień po to by ta druga osoba mogła czuć się szczęśliwa. Najlepszym tego przykładem jest sam Chrystus i to, co dla nas zrobił na Golgocie. On wiedział, że prawdziwe szczęście nie osiągnie się idąc na łatwiznę, lecz biorąc krzyż na ramiona, że czasami trzeba dać się ukrzyżować, pozwolić przybić do krzyża napis: **MOJE SZCZĘŚCIE.** Na krzyżu Jezus rozwił wszelkie fałszywe wizje szczęścia, jako egoistycznej pogoni człowieka za samym sobą, ukazując, że prawdziwe szczęście jest w umieraniu sobie dla dobra innych. Dając się innym będziesz bardziej szczęśliwy niż wtedy, gdybyś brał wszystko tylko dla siebie.

Człowiek nie ma luzu, samochód i inne maszyny tak. Telefony czy komputery mają stan uśpienia, lecz człowiek go nie posiada. Dawid takiego stanu szukał i jak mówi Pismo Święte: **w czasie**

kiedy królowie zwykli wyruszać na wojnę, wysłał Dawid Joaba wraz ze swoimi wojownikami i z całym Izraelem, i ci splądrowali ziemię Ammonitów i oblegli Rabbę. Dawid wszakże pozostał w Jerozolimie. Dawid chciał wrzucić na luz i się przejechał. Myślał, że może sobie odsapnąć, odpocząć od wojny, odpuścić walkę i ostatecznie przegrał. Nie bez powodu najwięcej naszych grzechów popełniamy w trakcie odpoczynku, kiedy dajemy sobie luz, przestajemy czuć nad sobą. Puszczają wtedy hamulce i z nudów wpadamy w różne złe rzeczy. Możemy sobie zrobić wakacje, lecz nie zapominajmy, że Szatan wakacji nie ma, że grzech nie robi sobie wolnego, nie nudzi się, gdyż obmyśla cały czas jak nas zaatakować. Pewien człowiek uciekał przed dzikimi zwierzętami, które chciały go zabić. Uciekając natrafił na dom, do którego wszedł i zaryglował drzwi. Pewien swego bezpieczeństwa, usiadł na krześle i zaczął się śmiać. Nie zauważył że w ścianie była niewielka dziura przez którą wśliznął się wąż i podchodząc go od tyłu ukąsił w nogę. Mężczyzna skonał nie rozszarpany przez lwa, lecz ukąszony przez małego węża. Grzech wykorzystywał w tobie każdą szczelinę, malutkie oko, małe uszy czy usta, by wejść do twego serca i zabić twego ducha. Nie bierz więc na luz tylko każdego dnia wychodź na wojnę.



ZASTANAWIASZ SIĘ CZY TWOJE OSZCZĘDNOŚCI SĄ BEZPIECZNE W OBLICZU NADCHODZĄCEGO KRYZYSU EKONOMICZNEGO?

CO ZROBIĆ Z PLANEM EMERYTALNYM 401K lub IRA?

BEZPŁATNA POMOC - ADEKWATNA DO POTRZEB W ZAKRESIE PLANOWANIA FINANSOWEGO PRZED ORAZ NA EMERYTURZE

ALEKSANDRA MROZ
tel. 860.997.3054

CT LICENSE # 2498328

Czas budować Polskę

ciąg dalszy ze str.3

to będziemy mieli dalej obraz totalnej opozycji. Dzisiaj polskie społeczeństwo oczekuje czegoś więcej niż tylko negacji, sprzeciwu, a więc czegoś, co w przekazie Rafała Trzaskowskiego wybrzmiewało jako – mamy dość. To nie wystarczy. Polacy są dumnym narodem, mają świadomość pozycji, jaką nasz kraj w sensie gospodarczym zajmuje, że jesteśmy dzisiaj na etapie przegania państw basenu Morza Śródziemnego. Na przestrzeni ostatnich 30 lat dokonaliśmy – jako państwo – potężnego skoku cywilizacyjnego, nic zatem dziwnego, że nasze apetyty są coraz większe. To dobrze, bo to pokazuje, że nie interesuje nas minimalizm, że chcemy więcej, chcemy lepiej, ale ten ciągły marsz do przodu będzie wymagał wysiłku od wszystkich – także od opozycji, która też musi być mądra i odpowiedzialna. To jest coś, co jest charakterystyczne szczególnie dla dojrzałej demokracji, np. amerykańskiej, gdzie z końcem kampanii wszyscy wracają do życia i wspólnie budują potęgę państwa, a nie przeszkadzają. Warto o tym pamiętać.

Prezydent Andrzej Duda w wieczór wyborczy nie tylko

gratulował wyniku Rafałowi Trzaskowskiemu, którego wraz z żoną zaprosił do Pałacu Prezydenckiego, ale też zaapelował o wspólny wysiłek na rzecz budowy wspólnoty narodowej...

– To był bardzo mądry ruch. Nie było to zaproszenie po to, żeby kogoś upokorzyć, żeby swojego niedawnego konkurenta znieważać, ale tu chodziło o jednoznaczny przekaz i powiedzenie, że kampania się zakończyła. Gorzkie słowa przechodzą do historii i rozpoczynają się nowy rozdział. To zaproszenie, ten gest był dodatkowo ważny, bo miał miejsce w momencie, kiedy nie wiedzieliśmy jeszcze, jakie będzie ostateczne rozstrzygnięcie, a sondażowe wyniki oscylowały wokół remisu ze wskazaniem na prezydenta Andrzeja Dudę. To był mądry sygnał ze strony Andrzeja Dudy i szkoda, że Rafał Trzaskowski nie był w stanie wybić się ponad polityczne podziały i pozytywnie odpowiedzieć na zaproszenie, żeby się spotkać i podziękować sobie nawzajem. Podziękować za kampanię, za walkę, momentami brutalną, ale też, aby razem podziękować

polskiemu społeczeństwu za udział w tych wyborach. Frekwencja jest niewątpliwie sukcesem wszystkich Polaków – niezależnie od tego, kto na kogo głosował. Sukcesem jest to, że Polacy tak licznie poszli do urn wyborczych, co świadczy, że polska demokracja ma się bardzo dobrze, że wszyscy mają prawo się wypowiedzieć, wszyscy mają prawo oddać swój głos i nikt w tym nie przeszkadza. Jednocześnie jest to znak dla partii politycznych, że to nie ich kierownictwa, ale Polacy, obywatele podejmują decyzję, komu powierzyć stery państwa

Czy postawa Rafała Trzaskowskiego, który w przeciwieństwie do prezydenta Andrzeja Dudy nie pogratulował wygranej, co więcej miał wątpliwości co do ostatecznego wyniku, mówiąc „policzmy głosy”, nie świadczy o zawodzie?

– Prezydent Andrzej Duda w odróżnieniu od Rafała Trzaskowskiego potrafił stanąć ponad podziałami, co więcej, jak wytrawny polityk stwierdził, że kampania się zakończyła i czas na współpracę dla Polski. Rafał Trzaskowski, przyjmując zaproszenie i wraz z małżonką

spotykając się z parą prezydencką, miał okazję pokazać zdolność do rzeczowej rozmowy, ale odmówił. To pokazuje format, postawę Andrzeja Dudy jako męża stanu i brak tego formatu po stronie Rafała Trzaskowskiego – mocno upartyjnionego. Z politycznego punktu widzenia Rafał Trzaskowski zachował się tak, jak zachowuje się szef partii. Stwierdził, że nie ogłasza porażki, że czeka na ostateczny werdykt Państwowej Komisji Wyborczej, ale gdyby zachował się jak mąż stanu, stając ponad wynikiem, sympatiami czy antypatiami politycznymi, pokazałby Polakom, że kampania to już przeszłość, że teraz czas na ciężką pracę dla Polski, za którą wszyscy musimy być odpowiedzialni – zarówno rządzący, jak i opozycja. Bez mądrej opozycji nie ma dobrych rządów. Często o tym zapominamy, często tego nie doceniamy, a szkoda, bo to jest ważne wskazanie.

*Dziękuję za rozmowę.
Mariusz Kamieniecki*

Artykuł opublikowany na stronie:
<https://naszdzienik.pl>

Maluszewski Law LLC

Attorney Katarzyna Maluszewski
785 Farmington Avenue
Kensington, CT 06037
telefon (860) 225-8447

Katarzyna Maluszewski *adwokat z wieloletnim doświadczeniem, bardzo skuteczna szczególnie w sprawach rodzinnych. Pomoc z zachowaniem najwyższych standardów zawodowej staranności.*

Nasza specjalizacja:

- * **rozwoły**
- * **sprawy rodzinne**
- * **prawo do opieki nad dzieckiem**
- * **alimenty**

Oprócz tego:

obrażenia cielesne
przekroczenia drogowe
jazda pod wpływem alkoholu
sprawy kryminalne
spadki
kupno i sprzedaż nieruchomości

mówi po polsku

Teresa Ciechanowski D.M.D.

Serdecznie zaprasza do gabinetu dentystycznego



T.C. Dental

*Oferujemy pełny zakres usług dentystycznych
Honorujemy większość ubezpieczeń medycznych*

Prosimy dzwonić pod numer

860-229-0622

Akceptujemy pacjentów w wieku do 21 lat
z ubezpieczeniami stanowymi
Husky A, Husky B

czyszczenie zębów, egzamin i zdjęcia tylko \$100 dla nowych pacjentów
wybielanie zębów Philips Zoom biały uśmiech w godzinę \$350

LEKARZ I PERSONEL MÓWIĄ PO POLSKU
393 West Main St. New Britain, CT

Co wydarzyło się w świecie sportu w skrócie?

Legia Warszawa dzięki trzem punktom zdobytym w meczu z Cracovią zapewniła sobie tytuł mistrza Polski 2020. Zwycięstwo 2:0 warszawskiej drużynie zapewnił Pekhert oraz Gwilia. Legia wróciła na tron po rocznej przerwie spowodowanej dominacją Piasta Gliwice. Mimo problemów w środkowej części sezonu Wojskowi potrafili wrócić do wysokiej formy i zdobyć sporą przewagę punktową nad resztą stawki.

Błażej Augustyn, występujący ostatnio w Lechii Gdańsk, został nowym piłkarzem Jagiellonii Białystok. 32-letni obrońca podpisał dwuletni kontrakt z opcją przedłużenia o kolejny rok. Augustyn w przeszłości był piłkarzem m.in. włoskich Ascoli, Catanii Calcio, Vincenzy, Rimini, szkockiego Hearts of Midlothian, angielskiego Boltonu, a także Górnika Zabrze i Legii Warszawa.

Kierowca testowy Alfa Romeo Racing Orlen Robert Kubica po raz kolejny weźmie udział w treningu Formuły 1. Polak zasiądzie w bolidzie podczas pierwszej piątkowej sesji przed wyścigiem o Grand Prix Węgier, trzecią rundą mistrzostw świata.

Po cztery mecze każdego dnia w rundzie grupowej obejrzą kibice podczas piłkarskich mistrzostw świata w 2022 roku. Harmonogram turnieju w Katarze ogłosiła 15 lipca FIFA. Spotkanie otwarcia odbędzie się 21 listopada na 60-tysięcznym stadionie Al. Bayt w Al Chaur, a finał – 18 grudnia na 80-tysięcznym obiekcie Lusail Iconic Stadium.

Przeprowadzanie w meczach pięciu zmian zamiast trzech dozwolone będzie także w kolejnym sezonie – poinformowała w środę Międzynarodowa Rada Futbolu (IFAB), która nadzoruje przepisy piłki nożnej.

Iga Świątek znajduje się na liście zgłoszeń turnieju WTA w Palermo, ale niekoniecznie w nim wystąpi. – Skłaniamy się ku temu, by wrócić do gry w USA. Impreza we Włoszech jest alternatywą, którą musimy zachować – powiedział PAP trener tenisistki Piotr Sierżputowski.

Koszykarze Startu Lublin w Lidze Mistrzów FIBA 2020/2021 występować będą w grupie B, w której zmierzą się z mistrzem Czech ERA Nymburk, rosyjskim Niżnym Nowogrodem, francuskim JDA Dijon, hiszpańską Casademont Saragossa, tureckim Tofasem Bursa, węgierskim Szombathely i ekipą z kwalifikacji. W kwalifikacjach zagra Anwil Włocławek, który w pierwszej rundzie trafił na belgijski Belfius Mons Hainaut, a w kolejnej fazie (mecz i rewanż) zmierzy się z lepszym z pary Hapoel Tel Awiw – duński Bakken Bears.

Zaplanowana na 15 lipca trzecia runda mistrzostw Europy na żużlu (SEC) została przełożona na 23 lipca – poinformowali organizatorzy cyklu. Zmiana terminu spowodowana jest izolacją domową, którą nałożono na czterech uczestników zawodów.

Zaplanowane na 20 lipca w Gdańsku Mistrzostwa Polski Par Klubowych zostały przełożone ze względu na przymusową kwarantannę, jakiej poddani zostali żużlowcy PGG ROW Rybnik i Fogo Unii Leszno. Nowy termin imprezy nie jest znany.

Marek Ziętała został trenerem hokeistów STS Sanok. Ekipa z Podkarpacia w najbliższym sezonie, po czterech latach przerwy, zagra w ekstraklidzie.

Karol Gruszecki został 15 lipca koszykarzem występującego w ekstraklidzie Trefla. Niepełna 31-letni uczestnik ostatnich mistrzostw świata w Chinach, który trzy poprzednie sezony spędził w Polskim Cukrze Toruń, podpisał z sopockim klubem dwuletni kontrakt.

Okiemko transferowe dla klubów angielskiej ekstraklasy piłkarskiej otwarte zostanie 27 lipca i potrwa do 5 października – poinformowały władze Premier League. Później jeszcze do 16 października będzie można kupować zawodników z niższych lig w tym kraju.

Trzykrotny medalista olimpijski w narciarstwie alpejskim Francuz Alexis Pinturault przyznał, że wiosną został zainfekowany koronawirusem. Prawdopodobnie doszło do tego podczas pobytu w rodzinnym hotelu.

Reprezentacyjny pomocnik Damian Kądzior doznał złamania nosa i wstrząśnienia mózgu w prestiżowym meczu ligi chorwackiej z Hajdukiem Split (2:3). Piłkarz Dinama Zagrzeb trafił do szpitala.

Bartosz Kurek w sezonie 2020/2021 będzie siatkarzem Wolfdogs Nagoja – poinformował klub. Od dłuższego czasu media podawały, że atakujący reprezentacji Polski przeniesie się z włoskiego Vero Volley Monza do Japonii, ale dopiero teraz zostało to oficjalnie potwierdzone.

Manchester City będzie mógł zagrać w następnej edycji piłkarskiej Ligi Mistrzów – ogłosił 13 lipca Trybunał Arbitrażowy ds. Sportu w Lozannie (CAS). „The Citizens” odwołali się do niego po karze od UEFA za rzekome złamanie przepisów tzw. finansowego fair play.

Przyszłoroczne mistrzostwa świata w narciarstwie klasycznym odbędą się przy pełnych trybunach – zapowiedzieli organizatorzy. Impreza w Oberstdorfie ma się odbyć między 23 lutego a 7 marca. Mimo pandemii koronawirusa nie bierze się na razie pod uwagę żadnych ograniczeń.

Piłkarze ręczni NMC Górnika Zabrze nie wystąpią w rozgrywkach Ligi Europy. Powodem są kwestie finansowe. W minionym sezonie ekstraklasy, zakończonym przed czasem z powodu koronawirusa, zabrzenie zajęli trzecie miejsce.

Adam Buksa przyznał, że podczas turnieju „MLS Is Back” w Orlando nie czuje zagrożenia, mimo że na Florydzie jest obecnie jeden z najwyższych wskaźników

zachorowań na COVID-19. „Jestem bezpieczny w epicentrum wirusa” – podkreślił piłkarz New England Revolution.

Nie odbędą się zaplanowane w dniach 17-21 września mistrzostwa Europy w pięcioboju nowoczesnym w Szekesfehervar na Węgrzech – poinformowała kontynentalna federacja (ECPM). Powodem jest pandemia koronawirusa i ograniczenia w podróżowaniu.

Po 14-letniej przerwie w hiszpańskiej ekstraklasie piłkarskiej wystąpi zespół Cadiz. Awans zapewnił sobie na dwie kolejki przed końcem rozgrywek, mimo sobotniej porażki z Fuenlabradą 0:1. Decydująca okazała się niedzielna przegrana Realu Saragossa z Realem Oviedo 2:4.

Dwukrotny mistrz olimpijski (2014, 2018) w łyżwiarstwie figurowym Japończyk Yuzuru Hanyu został pierwszym laureatem nagrody Międzynarodowej Unii Łyżwiarskiej (ISU) dla najbardziej wartościowego zawodnika (MVP) sezonu 2019/2020.

W wieku 75 lat zmarł dwukrotny wicemistrz świata w piłce nożnej **Wim Suurbier**. Holender większość kariery spędził w Ajaksie Amsterdam, z którym trzy razy z rzędu wywalczył Puchar Europy. KM.

KATERING u Edyty

Tradycyjna polska kuchnia
na wszystkie okazje!

Wesela, komunie, chrzty,
pogrzeby, urodziny, święta
i inne imprezy okolicznościowe

POLECAMY DOMOWE:



dania,
potrawy,
ciasta i torty,
swojski stół
z kielbasami,
szynkami,
boczkami,
smalcem
i wiejskim
chlebem

EDYTA KULAK

tel: 203 224 9470

Z dostawą do domu na terenie CT

The Source
Colonial
Toyota
In Milford



Poznaj naszego
najnowszego pracownika,
Daniela Pawilcza
Daniel mówi po polsku,
a on może ci pomóc
przy zakupie
wszystkich naszych
pojazdów!

Zadzwoń dziś
(203) 878-7401
470 Boston Post Road
Milford, CT 06460

Zły kredyt? Bez obaw,
Daniel może pomóc!

**500 \$ zniżki na
kupon na wymianę**

Bartosz Kurek trenuje ze Stalą Nysa

Bartosz Kurek, atakujący reprezentacji Polski, który w sezonie 2020/21 będzie siatkarzem japońskiego Wolfdogs Nagoja, trenuje wspólnie z beniaminkiem polskiej ekstraklasy Stalą Nysa - poinformował 15 lipca klub.

„Dziękuję bardzo Stali Nysa za możliwość uczestniczenia w treningach razem z zespołem. Nigdy nie ukrywałem swoich ciepłych uczuć względem miasta i klubu. Co do treningów - to nie jest to moje pierwsze spotkanie z trenerem Krzysztofem Stelmachem, więc wiedziałem, czego się mniej więcej spodziewać“ - powiedział Kurek, cytowany w komunikacie klubu.

Jako młody siatkarz grał on w zespole z Nysy.

„Mogę powiedzieć, że Stal z całą pewnością ma bardzo zgrany i profesjonalny sztab szkoleniowy. Cała drużyna pracuje bardzo dobrze i z pełnym zaangażowaniem, mimo że to dopiero etap wchodzenia na wyższe obroty. Dla mnie to bardzo ważne, żeby nie wypaść z rytmu treningowego przed kolejnym zgrupowaniem kadry Polski“ - dodał reprezentant kraju.

Beniaminek ekstraklasy przygotowania do sezonu rozpoczął 6 lipca. W minionym sezonie był najlepszą ekipą pierwszej ligi.

KLUB NIE ZROBIŁ WSZYSTKIEGO, ABYŚMY SIĘ UTRZYMALI

Meczem z ŁKS Łódź 11 lipca piłkarze pożegnali się z ekstraklasą. „Wiadomo, że to my jesteśmy na boisku, ale klub nie zrobił wszystkiego, abyśmy się utrzymali“ - podkreślił pomocnik kielczan Marcin Cebula.

W poprzedniej kolejce w Płocku trener Maciej Bartoszek odważnie postawił na młodych piłkarzy. W



przegrany meczu z Wisłą Płock (1-3) zaprezentowało się aż dziewięciu młodzieżowców, a sześciu z nich wyszło w podstawowym składzie. Nie wiadomo jednak, czy w spotkaniu z ŁKS będzie podobnie, bo szkoleniowiec ma dylemat.

„Chciałbym, żebyśmy pożegnali ekstraklasę pozytywnym wynikiem, a z drugiej strony chciałbym też dać szansę młodzieży. Zobaczą, na ile uda mi się pogodzić jedno z drugim. Na pewno w sobotę będziemy dalej ogrywać młodych piłkarzy, ale czy aż w takim stopniu jak w Płocku, zobaczymy“ - powiedział Bartoszek, który w tym meczu będzie chciał dać też szansę pożegnać się z kielceckimi kibicami piłkarzom odchodzącym z klubu, m.in. Jakubowi Żubrowskiemu czy Marcinowi Cebuli.

„To też jest jeden z czynników, który biorę pod uwagę przy ustalaniu składu. Wiadomo, że jak ci piłkarze zagrają, to mniej wystąpi młodych zawodników. Muszę to jeszcze raz dokładnie przemyśleć i pogodzić jedno z drugim“ - zaznaczył trener Korony, który chce,

aby drużyna godnie pożegnała się z ekstraklasą.

„Zależy mi na tym, żebyśmy ten mecz zegrali z ambicją i honorem, pokazali charakter, bo tego charakteru będzie bardzo dużo potrzeba także w pierwszej lidze. Inaczej sobie wyobrażałem ten mecz, myślałem, że do ostatniej kolejki będziemy walczyć o utrzymanie i spotkanie z ŁKS może być tym decydującym. Niestety, nasze marzenia zostały szybciej zweryfikowane i rozwiane“ - podkreślił Bartoszek.

Dodał, że w kwestii, czy przedłuży umowę z Koroną wiele zależeć będzie od Walnego Zgromadzenia Akcjonariuszy, które odbędzie się w poniedziałek. Wtedy ma zapadnąć decyzja o dokapitalizowaniu spółki.

„Jeśli te wszystkie rzeczy pójdą w dobrą stronę, to myślę, że nie będzie problemu. Jestem gotowy do dalszych rozmów, wstępne już się odbyły. Ale w tym momencie niewiadomych jest tyle, że nie chcę się w to zagłębiać. Spędzają one sen z powiek, nie tylko mnie. Na razie wiemy, że nic nie wiemy i to jest nasz problem“ - przyznał szkoleniowiec.

Wśród piłkarzy, którzy żegnają się z Koroną, jest m.in. Cebula, który w Kielcach spędził osiem lat.

„Cieszę się, że mogłem grać tutaj tyle lat, ale nadszedł czas na zmiany. Mecz z ŁKS będzie moim pożegnalnym występem w barwach Korony“ - nie ukrywał Cebula, który nie wie jeszcze, w jakim klubie będzie grał w przyszłym sezonie.

„Jeszcze nie mam podpisanego kontraktu. Mam kilka opcji gry w Polsce, są jakieś propozycje z zagranicy, ale do finalizacji rozmów jeszcze daleka droga“ - dodał 25-letni piłkarz, o którego pytała m.in. Legia Warszawa.

„Było zapytanie z tego klubu. Jeśli tylko pojawiłaby się taka szansa, to chciałbym spróbować swoich sił w tej drużynie. Ale, jak mówię, do tego jeszcze daleka droga“ - zaznaczył pomocnik Korony, którego zdaniem spadek z ekstraklasy zespołu z Kielc to wino nie tylko piłkarzy.

„Ciężko jest coś zbudować, gdy co pół roku jest wymiana tylu zawodników. Pozbywano się takich piłkarzy, jak Bartosz Rymaniak, Mateusz Możdżeń czy Łukasz Kosakiewicz. Wiadomo, że

to my jesteśmy na boisku, ale klub nie zrobił wszystkiego, abyśmy utrzymali się w ekstraklasie“ - podkreślił.

WIĘCEJ KIBICÓW NA TRYBUNACH STADIONÓW I HAL

Podwyższenie limitu publiczności na obiektach sportowych z 25 do 50 procent pojemności trybun przewiduje nowy projekt rozporządzenia Rady Ministrów.

Aktualnie obowiązujące przepisy przewidują, że z powodu pandemii koronawirusa obiekty sportowe: stadiony piłkarskie, żużlowe, lekkoatletyczne czy hale mogą być maksymalnie wypełnione w 25 procentach ich pojemności.

Nowe rozporządzenie przewiduje, że trybuny nie tylko obiektów otwartych, ale także hal sportowych będą mogły być zapełniane w połowie. Wciąż obowiązywać będzie nakaz zakrywania maską nosa i ust, choć utrzymywany dystans społeczny zostanie skrócony z 2 do 1,5 m.

Projekt przewiduje, że generalnie w zajęciach lub w wydarzeniach sportowych oraz współzawodnictwie – z wyłączeniem pól golfowych, kortów tenisowych, stajni, stadnin i torów wyścigowych dla koni, infrastruktury do sportów wodnych i lotniczych, których nie dotyczą ograniczenia co do maksymalnej liczby osób – będzie mogło brać udział nie więcej niż 300 uczestników. W tym limicie nie uwzględniane będą osoby zajmujące się bezpośrednio obsługą wydarzenia.

Duża zmiana zapowiadana jest na basenach, zarówno otwartych jak i zamkniętych.

Tam planowane jest całkowite zniesienie ograniczeń liczby uczestników zajęć, do poziomu, jaki jest przyjęty w projekcie użytkowania obiektu. Łatwiej będzie także korzystać z aquaparków, gdzie będzie wprowadzony 75 procentowy limit obłożenia.

Wprowadzono zapis dotyczący Tour de Pologne UCI World Tour, który będzie rozgrywany bez udziału publiczności.

Rozporządzenie weszło w życie 21 lipca, z wyjątkiem niektórych przepisów, które zaczną obowiązywać 4 sierpnia.

Na podstawie PAP, informacje własne
Andrzej Więciorkowski

JACEK ZIEMSKI, DDS
POLSKI DENTYSTA
W STRATFORD

Opieka dla całej rodziny!

- KOSMETYKA I PROTETYKA
- LECZENIE KANAŁOWE
- LAMINATY, KORONY I MOSTY
- WYBIELANIE
- LECZENIE PARADONTOZY
- RADIOGRAFIA KOMPUTEROWA
- CHIRURGIA
- ZABIEGI LASEROWE
(90% MNIEJ PROMIENIOWANIA)

ORTODONCJA
I PROSTOWANIE ZĘBÓW
NIEWIDOCZNĄ TECHNOLOGIĄ
CLEAR CORRECT

NOWOŚĆ

DENTCA 4
CYFROWE MOSTY I PROTEZY
NA IMPLANTACH
- idealnie dopasowane w 2 wizytach

165 HUNTINGTON RD,
STRATFORD, CT 06614

203-386-9855

Z PRACY WYLANIE - NA WŁASNE ŻĄDANIE

Nina Geysztor-Zawirska

Dostałam list od pani, która pewne sprawy widzi chyba w krzywym zwierciadle. No, bo jak inaczej można wytłumaczyć list p. Wiesławy H. z Toronto:

Pani Nino! Czy moja córka może podać do sądu swojego byłego szefa o niesłuszne zwolnienie jej z pracy i zaskarżyć o stratę zarobków? Moja córka Barbara pracowała w biurze dużej i znanej, amerykańskiej firmy ubezpieczeniowej. Miała tam doskonale warunki pracy (w tym także benefity) i sympatyczne stosunki zarówno z kierownictwem jak i ze współpracownikami. I wszystko było dobrze, aż do czasu, kiedy się zorientowała ze złośliwych i ironicznych uwag szefa, że on czyta jej prywatną pocztę elektroniczną w jej komputerze. Z jego kpin, jasne było, że jest na bieżąco zorientowany w jej sprawach sercowych.

Basia nawiązała na Internecie znajomość z pewnym panem w USA, ze stanu New Jersey i faktycznie regularnie z nim korespondowała. Z każdym listem coraz lepiej się rozumieli, znaleźli wspólne zainteresowania, stawali się sobie bliżsi. Toteż coraz częściej do siebie pisali. Basia (i ja także) do tej chwili wiążemy z tą znajomością duże nadzieje przeniesienia się na stałe do USA. Z tym, że ta znajomość teraz stała się dość kosztowna, bo Basia musi korzystać z Internet-Cafe. Nie może pisać do niego listów zwyczajnych, gdyż zna tylko jego adres internetowy. On mieszka na prowincji i ma sporadyczne problemy z dostarczaniem poczty do domu (poczta często ginie ze skrzynki pocztowej przy drodze). My nie mamy komputera w domu. Obie jesteśmy w tej chwili bez pracy. Ja jestem na zasiłku powypadkowym, córka pracę właśnie utraciła.

Tu muszę podkreślić, że ta wymiana listów odbywała się zawsze po godzinach pracy i w niczym nie kolidowała z jej obowiązkami. Basia zawsze pilnowała, ażeby prywatną korespondencję dokładnie z komputera wymazywać. Jak on to robił, że jednak ciągle ją czytał? Kiedy zwróciła szefowi uwagę, że nie życzy sobie ażeby on czytał jej prywatne listy a później głośno je komentował, odparł, że w jego biurze nie ma nic prywatnego. Dodał, że wszyscy pracownicy podpisali to samo zobowiązanie, że nie będą korzystać z żadnego sprzętu biurowego dla potrzeb prywatnych i, że on dla niej nie będzie robił wyjątku. Po czym zagroził, że jeśli ona natychmiast nie zaniecha tej korespondencji, dostanie wypowiedzenie.

Jak wspomniałam, my komputera w domu nie mamy więc, zrozumiale, przestać nie mogła. Szef się do niej wyraźnie przyczepiał. I tylko ją jedną tak sekował, chociaż

inni też pisali prywatne listy w biurze. Wnet dostała jeszcze dwa upomnienia, po czym rzeczywiście otrzymała "pink slip" i list, w którym szef pisze, że nie może tolerować niesubordynacji i nieuczciwości u swoich pracowników.

Pojechaliśmy do biura związku zawodowego pracowników biurowych, ale oni powiedzieli, że w tej sprawie nic pomóc nie mogą. Jeśli Pani chce, chętnie przyślę Pani kopię tego wypowiedzenia. Szef dał jej miesiąc na znalezienie sobie innego stanowiska. Chociaż wiedział, że nie znalazła nic odpowiedniego, po wypłaceniu wprawdzie pełnej, należnej jej odprawy, zwolnił ją z pracy.

Ale ja uważam, że jeśli córka nigdy nie zaniechała się w pracy, zwolnienie jej za prywatne postępowanie w godzinach pozasłużbowych, było niesłuszne. Także, odprawa jest stanowczo za niska za szok, w jaki on ją wpędził. Ja twierdzę, że Basia powinna dochodzić jakiejś wysokiej, karnej sumy za bezpodstawne i złośliwe zwolnienie oraz za pisemne posądzenie jej o jakieś nielegalne czy bezprawne praktyki, gdyż jako powód zwolnienia podał "unauthorized use of office equipment for personal purposes". To są szykany. Pisanie listów po pracy nic nie kosztuje. Nawet papieru nie wymaga.

Ale Basia stanowczo odmawia. Ja chcę ją koniecznie przekonać, że ona opacznie rozumuje, że powinna go zaskarżyć, a choćby o to, że wpędził ją w kompleksy. No, bo tak przecież

być nie może, ażeby tutaj było gorzej aniżeli w PRL. Gdzie człowieka śledzono, gdzie sprawdzano, gdzie bał się własnego cienia. Ale zanim pójdziemy do adwokata (a jest to kosztowna sprawa), czy Pani może napisać, jakie szanse, według Pani, córka ma na wygranie tej sprawy?

Absolutnie żadne, proszę Pani! Zdechł kanarek. Nie jeden, ale cała ptaszarnia. Szkoda czasu, nerwów, pieniędzy i zachodu. Pani uważa, że szef sekował córkę bez powodu, czy tak? Że o żadnej nieuczciwości nie ma mowy, czy tak? No to przypatrzmy się faktom, których Pani nie chce, czy też nie potrafi, zobaczyć. Nie wiem, co Panią kieruje, poza oczywistą chęcią zysku, ale jeśli Pani w ten sposób szuka "sprawiedliwości", to końć by się uśmieł.

Córka szefowi stawiała warunki?! Wypraszała sobie ażeby on czytał JEJ pocztę elektroniczną w JEJ komputerze? Jakim JEJ? Czyj to jest komputer? Kto go kupił? Kto zapłacił? Kto zakupił programy? Kto opłaca ryczałt za Internet? Kto płaci za prąd?

Przypuszczam, że co miłsze listy córka z czułością drukowała sobie na wieczną pamiątkę. Stąd moje następne pytanie: kto płaci za papier, za "toner" (atrament), za ponowne korzystanie z firmowego prądu? Za amortyzację całego sprzętu w ogóle? Basienka czy firma? Przecież gdyby szef, po stwierdzeniu, że firmowy komputer używany jest także do prywatnej korespondencji miłosnej, nie zareagowałby na ten fakt z hukiem, całe biuro mogłoby się wnet zamienić w jedną, wielką internetową

agencję matrymonialną.

Czy Pani wie, że ten córki przełożony to musi być jakiś bardzo porządny człowiek? Dając liczne ostrzeżenia, dał jej wiele szans na utrzymanie się w pracy. Nie skorzystała. Zwolnienie z pracy wymaga pisemnego podania przyczyny. Uważam, że on jeszcze w niezmiernie oględny sposób podał przyczynę jej zwolnienia. Widzi Pani, kradzież nie musi być fizyczna. To znaczy, ktoś wcale nie musi wynosić czegoś w ręce, teczce czy torebce. Kradzieże bywają różne. Nieusankcjonowane korzystanie ze sprzętu biurowego (wbrew obowiązującym przepisom) – w oczach prawa jest przestępstwem. Jeśli nasze czyny, bez pozwolenia drugiej strony, zmuszają ją do ponoszenia kosztów za nasze postępowanie – jest to jedna z form kradzieży.

Opowiem Pani historyjkę. Mam znajomą starszą panią, grubo po 80-tce. Pani Rysia mieszka sama. Ma syna i wnuki, ale oni mieszkają w Calgary, w Albercie. Jak na swój wiek i początki sklerozy, pani Rysia jest jeszcze ciągle bardzo zaradna. I nie ma zwyczaju czepiać się tramwaju. Dlatego kiedy do mnie zadzwoniła, że Bell ją oszukuje, przeraziłam się nie na żarty, czy to już aby nie początek końca. Demencja! Taka zawsze pozytywna pani, aż tu nagle takie bzdury. Pytam, o co chodzi. Ano, - mówi pani Rysia, dzwoni do syna co tydzień. Na weekend, bo wtedy jest taniej. Dzwoni zawsze tylko 10 minut, ale rachunki płaci coraz to wyższe, coraz bardziej słone. Naprzód o kilkanaście dolarów.

Nie odnawiaj obecnej POLISY, zanim nie sprawdzisz naszej oferty!!!

<p>Reprezentujemy Ubezpieczalnie:</p> <ul style="list-style-type: none"> Travelers Metropolitan Safeco National Grange Mutual Progressive Kemper National General Formerly Tower Dairyland Foremost American Modern Quincy 	<ul style="list-style-type: none"> ★ Posiadamy SUPER ceny dla młodych kierowców ★ Nazbierałeś mandatów i szukasz taniego UBEZPIECZENIA? ★ Skontaktuj się z nami ★ Jesteśmy w stanie uaktywnić POLISĘ przez telefon 		
--	--	---	---



Barbara Mrozik

Posiadamy również atrakcyjne ceny polis na:

DOMY JEDNORODZINNE I WIELORODZINNE, BIZNESY ORAZ ŻYCIE

15 LAT doświadczenia w ubezpieczeniach

Barbara - 203-301-0555, cell: 203 515 5709

www.mgroupnow.com BasiaMrozik@optonline.net

NOWA LOKALIZACJA
Duży parking z tyłu budynku → **244 BRIDGEPORT AVE, MILFORD, CT 06460**

Później kilkadziesiąt a teraz już ponad sto. Powiedziałam, że jest to chyba jakaś pomyłka, gdyż Bell ostatnio wydatnie obniżył swoje ceny. W tym także wieczornych i weekendowych rozmów. Że chyba faktycznie coś tu jest nie tak.

Pani Rysia nie mówi dobrze po angielsku. Poprosiła mnie ażeby w jej imieniu zakwestionowała jej ostatni rachunek u Bella. Wieczorem pojechałam do niej po ten rachunek. Porównanie ostatnich kilku rachunków z miejsca wyjaśniło sytuację. Zapytałam, do kogo ona w Polsce tak nagminnie wydzwaniania? O czym ja mówię? Jakiej Polsce? Ona nikogo w Polsce już nie ma. Nigdy do Polski nie dzwoni. A tymczasem na jej rachunkach, jak byk, powtarzają się te same dwa poznańskie numery. (Mam przyjaciół w Poznaniu, często do nich dzwonię, stąd znam kod kierunkowy.) Byłam na minutę od zrobienia Bell'owi karczemnej awantury, kiedy pani Rysia napomknęła półgłosem, bardziej do siebie, aniżeli do mnie: no, bo to chyba nie Mirek? Ale gdzie! Na pewno nie Mirek!

Pytam, co to za Mirek. Przecież stale narzeka na straszliwą samotność. Aż tu nagle jakiś Mirek?! I co się okazało? Do jej sąsiadów Polaków, dwa piętra wyżej, przyjechała z wizytą rodzina. Młode małżeństwo. W czasie, kiedy ich rodzina jest w pracy, młodzi zaczęli do niej zachodzić. Ona się zresztą bardzo z tego cieszy. Ach, ta samotność! Oni są bardzo uczynni. Czasem coś w

kuchni pomoga, czasem po zakupy poleca. Mirek naprawił jej żelazko, zawiesił dwie półki. Teraz tak się zadomowili, że nawet telewizję do późna u niej oglądają. W ten sposób rodzinie nie zawadzają a jej to w niczym nie przeszkadza. Ona spać chodzi późno. Głównie dlatego, że często przed telewizorem zasypia.

Zapytałam czy ona wie, skąd ci młodzi ludzie pochodzą. Oczywiście, że wie. Cała rodzina jest z Poznania. Aha, od razu byłam w domu. To oni czekają aż starsza pani utnie sobie drzemkę przed telewizorem i nie odróżni odgłosów płynących z ekranu od rozmowy prowadzonej w drugim pokoju (p. Rysia ma w sypialni drugi aparat telefoniczny). Wtedy łączą się z Polską. Bez troski, za darmo (z ich punktu widzenia), rozmawiają sobie z rodzicami czy przyjaciółmi na jej koszt, i pewnie tylko ubolewają, że muszą swoich rozmówców w nocy budzić.

Było mi bardzo łyso łamać serce tej starej kobiety, udowadniającej jej niezłomność, iż rzekoma przyjaźń młodej pary, nie jest, niestety, aż tak całkiem bezinteresowna. Chciałam lecieć na górę z awanturą i żądać zwrotu pieniędzy. A jeśli trzeba, nawet policją zagrozić. Ale pani Rysia nie pozwoliła. Powiedziała, że już się stało, że rachunki zapłaciła i nie chce przed nimi oczami świecić, że tak łatwo dała się w konia zrobić. Może jej stanowisko powinno mi było zaimponować, kiedy z humorem oświadczyła, że nie tylko będzie się odtąd pilnowała ażeby nie zasnąć, od teraz raczej w majtki zrobi, aniżeli,

choć na chwilę pokój opuści. Ale ja się z tym nie mogę zgodzić. Tak jak szef Pani córki, uważam, iż jest to niepedagogiczne i kosztowne podejście do sprawy. Honor – to wielka rzecz, tyle, że w dzisiejszych czasach, niestety, nie ma racji bytu.

Poradziłam jej ażeby w nocy wyjmowała aparat z sieci i chowała do szuflady. Sądzę, że nie za długo będzie musiała się tak wysilać. Myślę, że gdy sprytna parka przekona się, że skończyły się frajerskie u babci telefonowanie, po prostu przestanie do niej zachodzić. Wraz z niedostępnym aparatem, czar wizyt - pryśnie.

Czy Pani widzi jakąś analogię? Ta parka też niczego fizycznie nie wynosiła. A przecież kradła! Czyżby pokutowały w nich nauki ich wczesnego dzieciństwa? Ja wiem, że w PRL kradzież miała nieco inne oblicze. Pamiętam moje niebotyczne zdziwienie, kiedy pierwszy raz usłyszałam takie tłumaczenie: "wszystko jest państwowe a więc i moje. Zabieram tylko swoje"(?!). Z tego powodu, na ludzi, którzy wynosili w plecakach połowę fabryki, patrzono w podziw, zamiast z pogardą. Ja tego wtedy nie rozumiałam, bo byłam ze "zgniętego Zachodu", gdzie każda kradzież jest tym, czym jest: kradzieżą. Dlaczego ta cwana parka nie nabijała rachunku swej rodzinie? Bo niepaństwowa? Jak wytłumaczyć taką nieuczciwość w stosunku do ufnej, bezbronnej, starej kobiety?

Natomiast szef córki nie był bezbronny. Miał prawo po swojej stronie i potężną broń w ręku: ów "pink slip" - czyli wymówienie. I w końcu został zmuszony z niej skorzystać. Raz jeszcze powtarzam, że ten człowiek był wyjątkowo uczynny. Dawał córce szansę w formie kilkakrotnych ostrzeżeń. I co? I nic. Pani córka uznała, że serce nie służy. Jest ważniejsze od pracy i napłuć, co o tym sądzi boss. No to teraz już wie. I płaci za swój upór.

Proszę Pani! Jeśli ja będę potrzebowała skorzystać z wiertarki (nawet gdybym wiedziała gdzie ją sobie wkręcić) a nie posiadałabym takowej, musiałabym ją kupić. Lub wypożyczyć. W jednym i drugim przypadku nie byłoby to darmowe. Za korzystanie z czegoś, czego sami nie posiadamy, zawsze trzeba zapłacić! Czy to będzie wiertarka, panienska na rogu, DVD, czy "narzeczony" na Internecie, za wszystko co nie nasze – trzeba płacić. Córka powinna była latać do Internet-Cafe od pierwszego ostrzeżenia, a nie ryzykować pracę przez uparte używanie firmowego sprzętu. Czy Pani wie, że w większości firm i instytucji, w czasie pracy, nie wolno nawet prowadzić prywatnych rozmów telefonicznych? Gdyż klient czy petent nie mógłby się dodzwonić (on wprawdzie przy tym idiotycznym voice mail i tak rzadko się dodzwania, ale to już inna sprawa). Od prywatnych rozmów jest komórka w czasie przerwy na posiłki.

Z czym Pani zamierza pójść do adwokata? Z żądaniem wyższej odprawy, tak? A za co? Gdybym ja była na miejscu tego szefa, natychmiast wystosowałabym kontr-pozew i wyliczyła, ile córka jest firmie winna. Córka ma rację, że nie chce niczego więcej dochodzić. Ten szef będzie jej jeszcze potrzebny

przy wystawianiu referencji do następnego miejsca pracy. I tylko prosić Boga, ażeby dalej tak jej szedł na rękę jak dotąd i nigdy nie użył słowa "dishonest". "Nieuczciwość" - jest to taki ładny eufemizm na kradzież czy oszustwo. Ładniej brzmi, ale furt to samo znaczy. Czy Pani doprawdy nie rozumie, że ażeby nie stwarzać precedensu, on nie mógł dłużej tego tolerować? OK, to Pani córka zostawała po godzinach. Ale czy inni byłiby tacy uczciwi? Skąd pewność czy ktoś inny pomiędzy wystawieniem faktury a wypisaniem zamówienia, nie poczułby nieodpartej chęci "porozmawiać" sobie z kimś na Internecie? Szczególnie, że to "nic nie kosztuje".

A na koniec mam pytanie natury osobistej. Dlaczego do tego pana nie można pisać listów pocztowych? W odróżnieniu od e-maili. Ja tego tłumaczenia ze skrzynką na listy ani na chwilę "nie kupuję". Czy nie przeszło Pani przez myśl, że ten facet jest może tak trochę żonaty i jego żona i dziatki okrutnie by nie "lubiły", (bo to chłopom strasznie w głowie przewraca), gdyby on otrzymywał listy od jakiejś zakochanej dziewczyny w Kanadzie? Jak Wy, moje drogie panie, możecie robić jakieś życiowe plany, związane z człowiekiem - enigmą? Człowiekiem, którego nie znacie? Co o nim wiecie? Kim on w ogóle jest? Gdzie dowód, że naprawdę nazywa się Jerry, skoro córka nawet nie zna jego nazwiska, miejsca pracy, miejsca zamieszkania? Nie zna numeru telefonu do pracy, do domu, komórki choćby. Basia myśli, że on mieszka w Hoboken, bo on tak jej napisał. Czyli, cała znajomość z tym panem sprowadza się tylko do jego adresu internetowego. Który dzisiaj jest, ale jutro może już nie być.

Panie nie macie komputera i może naprawdę nie wiecie, co się wyprawia na Internecie. Czy Pani wie jak niebezpieczna w skutkach może być korespondencja na Internecie z nieznanym sobie osobnikiem? Mniejsza o to, że on może być stary, łysy i cierpieć na hemoroidy a córce przedstawia się jako młody bóg - kulturysta. Albo, jest nastoletnim smarkaczem, wychowanym na Playboy'u, sex-portalach i zna żargon podrywawcy. To może być nawet jakaś złośliwa baba, która sobie z Pani córki śmichy-chichy robi. Bo ją też ktoś w ten sam sposób przedtem wykołował. (Znam konkretny przypadek. Jednej z moich czytelniczek). To może być nawet psychopata. Albo "seksmaniak", piszący bezceństwa, bo go to podnieca. Albo oszust matrymonialny. Lub bandyta szukający namiarów na zamożny dom. Najczęściej jest to zwykły łgarz. Anonimowy Lothario dla ubogich. Facet, który w tym samym czatrumie, tylko pod inną ksywą, koresponduje z kilkoma kobietami naraz. Wszelkie internetowe kontakty są rosyjską ruletką.

Niech Pani zapomni o adwokacie. Nie ma podstaw. Ja wiem, że to nie jest to, co Pani chciała ode mnie usłyszeć. C'est la vie... Życie nie zawsze jest fair. Osobistego życia nie wolno mieszać z karierą. Co najczęściej doceniamy dopiero wtedy, kiedy karierę szlag trafił....

Monsignor Bojnowski Manor



★★★★★
5 Star Rating
poziom naszego serwisu
oceniany jest na 5 gwiazdek
który możesz sprawdzić na
www.medicare.gov

- * wykwalifikowany personel medyczny 24 godziny na dobę
- * fizykoterapia oraz inne terapie dla pacjentów
- * programy socjalne i terapeutyczne
- * hospicjum
- * piękne wnętrza
- * pomoc w przygotowaniu pacjentów na powrót do domu
- * koordynacja serwisów po powrocie do domu
- * możliwość tymczasowej opieki nad pacjentem
- * serwis klerykalny
- * **rehabilitacja krótkoterminowa**
- * **serwis terapeutyczny przez 7 dni w tygodniu**

Akceptujemy: Medicare, Medicaid, Blue Cross, Connecticutare and Aetna Insurances.

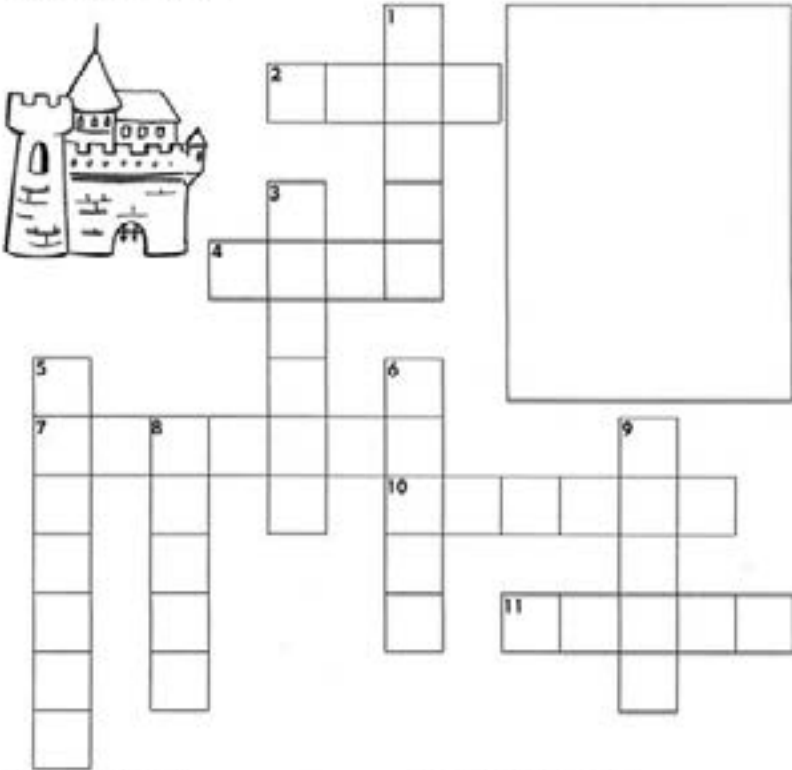
tel. 860-229-0336

50 Pulaski St, New Britain, CT 06053

Dla Miłośników

ZABYTKI

Rozwiąż krzyżówkę, a w ramce narysuj jakiś zabytek, który kiedyś widziałeś.



- | | |
|--|--|
| 1. ... WJAZDOWA. | 7. CZĘŚĆ KOŚCIOŁA. |
| 2. OBRONNE — OTACZAJĄCE
DAWNE MIASTA. | 8. NIE ZWYKŁY DOM
I NIE ZAMEK, A... |
| 3. RZEZBA UPAMIĘTNIAJĄCA
POSTAĆ LUB WYDARZENIE. | 9. ZNISZCZONA BUDOWLA. |
| 4. WODA OTACZAJĄCA ZAMEK. | 10. MIEJSCE PRZECHOWYWANIA
ZABYTKOWYCH PRZEDMIOTÓW. |
| 5. MUZEUM DREWNIANYCH
DOMÓW. | 11. PLAC OTOCZONY
STARYMI KAMIENICAMI. |
| 6. DOM KRÓLA. | |

Zakład Pogrzebowy



**Newington Memorial
Funeral Home
Zakład Pogrzebowy
50 Lat Działalności
20 Bonair Avenue
Newington, CT 06111
Tel. (860) 666-0600
Fax (860) 666-8377**

**Burritt Hill
Funeral Home
Zakład Pogrzebowy
70 Lat Działalności
332 Burrit St.
New Britain, CT 06053
Tel (860) 229-9021
Fax (860) 612-0093**

*Właścicielami jest polska rodzina, która zarządza zakładem
Mówimy po polsku!*

Kącik literacki



Kazimierz Kochański

urodził się 24 lutego 1950 r. w Zalesiu Górnym k. Piaseczna. Debiutował w „Zielonym Sztandarze”. Wiersze publikował w wielu czasopismach w Polsce oraz na antenie Polskiego Radia. Jest laureatem wielu konkursów poetyckich. Był jurorem w ogólnopolskich konkursach poetyckich, opiekunem młodzieży twórczej. Autor to także recenzent prac o tematyce muzycznej, autor tekstów piosenek.



„Znosy“

Wyszedłem do ludzi;
oblegli ulice
- wszyscy na drugą stronę
przechodzą - bo trzeba...
Rozglądają się, biegną
- ale nie do siebie -
czy po to, by mieć pewność,
czy żeby się nie bać?
Ciepło - w telefonach -
pod palcami radość;
choć wypełniona przestrzeń,
wszystko jakby puste.
Nadszedł sygnał z kieszeni,
pewnie dzwoni żona:
„po drodze kup kapustę“.
Uczyliem zadość.
Miasto, jak w gorączce;
coś się dzieje, wszędzie
- pani kupiła zegar,
powód, by się śpieszyć.
Wciąż pragnę wyjść na ludzi;

więc, żeby nie zgrzeszyć,
zawracam (tylko spokój)
z podświadomym: - przedziej!

„Przylga“

Tego lubić nie trzeba;
cóż, że obok? Obce
i wiedzie na manowce.
Ma w sobie coś z drzewa.
Rośnie, tu-tam korzenie.
Jesień, tu-tam liście...
Przyjmujesz uroczyście -
może jest w potrzebie?
Nie zniżasz się do pytań,
nijak nie nazywasz
(wie coś, czy coś ukrywa?)
przyda się, nie przyda?).
Chciałoby się; nieśmiało.
Co ruszy, to utknie.
Chęć kończy się bezkłótnie,
a i to niemało.

„Przedmowa“

Znam
kilka języków
obcych znam
ale nie rozumiem
Uczę się
siebie
Są głębie
niepoznania wzniosłości
nie do-
godności

Czy zdążę zapytać
o życie
własnymi słowami?

„A jeżeli, to już“

Jestem
całym twoim życiem,
byciem, sensem.
Chwila,
myśl oczywista
kryształowo czysta.
Uwierz,
zanim się pogubisz,
zwaćpisz, zbudzisz.
Jestem,
twoim ciepłem, chłodem,
ukojeniem, głodem.
Niepokorny, nieufny, niepoprawny...
Tyle „nie”; to twój gniew, czy ty?
Wkląsz słowa, zaciemniasz, prawdę
chowasz.
Mylisz mnie; szukasz złudzeń i mgły.
Jestem
twoją opozycją,
rytmem, dykcją...
Muza,
braków dopełnieniem,
nieczystym sumieniem.
Wiara
w serdecznym zaciszu,
gdzie nie słyszę.
Jestem,
całą twoją zgodą
i protestem.
Nigdzie mnie nie szukaj
- jestem tutaj;
nie obok i nie blisko.
Wiesz już wszystko!



Po rocznym pobycie syn rolnika wraca z Anglii do domu na wieś.
Rankiem ojciec mówi do niego:
- Synu, idź rozrzuć gnój na pole.
A syn z angielskim akcentem i ze wzrokiem politowania:
- What?
Na to ojciec:
- No lot krów i lot świń.

Nauczycielka pyta się klasy:
Dzieci kto w waszej rodzinie jest najstarszy?
- U mnie dziadek
- W mojej rodzinie babcia
- Pra-pra-pra-pra babcia
- To niemożliwe!
- Dla-dla-dla-czego?

Studentka przychodzi do sali profesora, nikogo poza nią i psorem nie ma,

zamyka drzwi za sobą, przysuwa się do niego i słodkim głosikiem tak rzecze:
- Zrobiłabym wszyyyystko, żeby zdać ten egzamin... - i przysuwa się jeszcze bliżej do profesora i tym razem szepcze mu do ucha:

- Zrobiłabym wszszszzyyyystko...
Na to profesor pobudzony:
- Naprawdę wszystko?
Ona mruga słodkimi oczkami, kokieteryjnie poprawia włosy i mruczy:
- Tak, wszyystkooo...
Na to psorek równie słodko na uszko do niej mówi:
- Aaa... pouczyłabyś się może troszkę?

- Jechał pan z prędkością 130 km/h. Nie przyszło panu do głowy, że może się pan zderzyć z innym samochodem?!
- Taa... Na chodniku?!

- Tato, kup mi wypasioną komórkę!
- A gdzie magiczne słowo?
- Natalia.
- Natalia?
- To imię twojej kochanki.
- Pewnie potrzebujesz do tego etui?

- Kochanie idź do sklepu i kup parówki,

jak będą jajka to kup dziesięć.
- Dzień dobry, są jajka?
- Są
- To poproszę dziesięć parówek

On i ona żyją ze sobą na kocia łapę. Po kolacji on zmywa naczynia. po chwili odwraca się do niej, patrzy głęboko w oczy i pyta:

- Wyjdiesz za mnie?
Ona ze łzami szczęścia w oczach:
- Tak!

On:
- Ze śmieciami...

Na budowę przychodzi facet i się pyta:
- Ilu was tu pracuje?
- Z majstrem, czy bez?
- Z majstrem.
- 26.
- A bez?
- Bez majstra, to tu nikt nie pracuje.

Żona dzwoni do męża do pracy:
- Kochanie rano przez pomyłkę zamiast tabletek na rozwolnienie dałam ci na uspokojenie. Wszystko w porządku u ciebie? Jak się czujesz?
- Osrane, ale spokojny.

Po kilkumiesięcznej namiętej znajomości dziewczyna pyta swojego wybranka:

- Znamy się już tak długo. Czy nie powinieneś przedstawić mnie swojej rodzinie?
- Jak sobie życzysz. Ale w tym tygodniu to jest niemożliwe. Żona z dziećmi wyjechała do teściów.

Rozmawiają dwie przyjaciółki:
- Wiesz, mój Romek prawie mi się wczoraj oświadczył
- Jak to prawie?
- No tak na 50%
- Czemu na 50 %?
- Zapytał: Wyjdiesz?

Pewnego dnia szef dużego biura zauważył nowego pracownika. Kazał mu przyjść do swego pokoju.

- Jak się nazywasz?
- Jurek - odparł nowy.
Szef się skrzywił:

- Słuchaj, nie dociekam, gdzie wcześniej pracowałeś i w jakiej atmosferze, ale ja nie zwracam się do nikogo w mojej firmie po imieniu. To rodzi poufalość i może zniszczyć mój autorytet. Zwracam się do pracowników tylko po nazwisku, np. Kowalski, Malinowski. Jeśli wszystko jasne, to jakie jest twoje nazwisko?

- Kochany - westchnął nowy. - Nazywam się Jerzy Kochany.
- Dobra, Jurek, omówmy następną sprawę.

Do lekarza przychodzi kobieta. W

poczekalni zastaje mężczyznę.
- Czy pan jest ostatni? - Zagaduje.
- Nie proszę pani, taki ostatni to ja nie jestem! Widziałem gorszych!
- Ale czeka pan w kolejce?
- Nie, proszę pani, w poczekalni...
- Pytam, czy stoi pan na końcu.
- Skąd pani to przyszło do głowy? Stoje na nogach!
- Cham! - Woła zdenerwowana kobieta.
- Niech mnie pan w d... pocałuje!
- Proszę pani... - Wzdycha mężczyzna. Ja tu przyszedłem po receptę dla żony, a nie żeby się z panią pieścić...

Świeża żona mówi do męża:
- Teraz, kiedy jesteśmy po ślubie, lepiej przestań grać w golfa. Sam zobacz - jak sprzedasz sprzęt, będziemy mogli sobie pozwolić na nowe meble do kuchni.
- Gadasz jak moja była żona.
- Była?! Nie mówiłeś mi, że byłeś żonaty!
- Bo nie byłem.

Facet dostał na urodziny papugę. Szybko zorientował się, że ma ona okropny nawyk przeklinania i rzuca mimochodem co drugie słowo. Cóż miał jednak zrobić - wyrzucić żal, zawsze to jakiś towarzysz, zresztą prezent. Wiele dni starał się walczyć ze słownictwem papugi. Mówił do niej miłe słowa, puszczał łagodną, klasyczną muzykę, robił wszystko, żeby dać papudze dobry przykład. Słowem - pełna poświęcenia terapia i wszystko na nic. Pewnego dnia, kiedy papuga wstała lewą nogą i była wyjątkowo wredna, facet nie wytrzymał. Zaczął krzyczeć, ale papuga darła się głośnieją. Potrząsnął nią. Wtedy nie dość, że go zbluzgała, to jeszcze dostał parę razy dziobem. Zdesperowany wrzucił ptaszysko do zamrażarki, zatrzasnął drzwi, oparł się o nie i zsunął w dół. Papuga rzuciła się kilka razy o ściany zamrażarki, coś zabelkotała i nagle wszystko ucichło. Facet ochłonął trochę, zaczął mieć wyrzuty sumienia. Otworzył szybko drzwi zamrażarki. Papuga milcząca weszła na jego wyciągnięte ramie i powiedziała:

- „Najmocniej przepraszam, że uraziłam pana moim słownictwem i zachowaniem. Proszę o przebaczenie, dołożę wszelkich starań, aby się poprawić i nie dopuścić do podobnych scen w przyszłości“.

Facet był w szoku, już otwierał usta, żeby zapytać, co spowodowało tak radykalną zmianę, kiedy odezwała się papuga:

- „Czy mogę pana uprzejmie zapytać: co zrobił kurczak?“

Dwóch facetów gra w golfa, chcą szybko rozegrać partię, ale przed nimi grają dwie początkujące kobiety, którym bardzo wolno idzie gra. Jeden mówi do drugiego:

- Idź do nich i zapytaj się, czy możemy je wyprzedzić?

Drugi idzie, dochodzi do połowy, zatrzymuje się i szybko wraca. Pierwszy pyta:

- Co się stało?
- Słuchaj, ty musisz iść, bo jedna z nich to moja żona, a druga to moja kochanka! Nie mogę się z nimi równocześnie zobaczyć!
- Ok, rozumiem, jasne.

Pierwszy podszedł do połowy, zatrzymał się i też wraca. Drugi pyta go:

- No, co jest?
- Jaki ten świat mały!

Opracował Jacek Zawojski

R
&L

Rembish & LaSaracina, LLC

**Rozwody,
Sprawy kryminalne,
“DUI”
Sprawy cywilne,
Wypadki
samochodowe**



Mecenas Prawa
w Connecticut
Kinga Kostaniak
Mówi po polsku

Konsultacja sprawy
GRATIS

31 High Street,
New Britain, CT
www.rllawfirm.com

Tel: **860 – 461 – 5531**

Maria Nowak Byrne, M.D., F.A.C.S

mówi po polsku
przyjmuje
dzieci i dorosłych

Laryngolog, Chirurg Głowy i Szyi

Southern New England Ear, Nose, Throat and
Facial Plastic Surgery Group, LLp
(Head & Neck Tumor)

schorzenia i nowotwory
głowy i szyi
tarczycy
alergia i zatoki
migdały
struny głosowe
chrapanie
choroby uszów i badanie słuchu
aparatury słuchowe
usuwa skazy i narosty skóry

One Long Wharf Dr Suite 302
New Haven, CT 06511
Tel.: (203) 777 - 1932

497 Main Street
Ansonia, CT 06401
Tel.: (203) 734 - 9291

299 Washington Ave.
Hamden, CT 06518
Tel.: (203) 288 - 3288

Dentystka

Dorota Brynda-Hansen, DDS

rozmawia po polsku

leczenie dzieci i dorosłych

AKCEPTUJEMY WIĘKSZOŚĆ UBEZPIECZEŃ

bezpłatny przegląd
zębów i konsultacja
dla nowych pacjentów

zniżka dla emerytów

tel. 203-795-0330

Orange Dental Group

472 Boston Post Rd suite 5, Orange, CT 06477

POLONIJSNE PROGRAMY RADIOWE

POLISH HERITAGE PROGRAM

Niedziela 2:00 - 3:00 po południu
Radiostacja: WVOF FM.
Kontakt: Barbara Niesyn
Tel.: (203) 254-4111(studio)
Internet: WVOF.org

POLSKA W MUZYCE I PIEŚNI

Niedziela 8:00 - 10:00 rano
Radiostacja: WNHU 88.7 FM
Kontakt: Tel.: (203) 479-8807
Internet: www.wnhu.net

SŁOWIAŃSKIE MELODIE

Niedziela 10:00 - 12:00 rano Radiostacja:
WNHU 88.7 FM
Internet: www.wnhu.net
Ogłoszenia i życzenia prosimy zgłaszać pod
tel. (203)479-8807
lub email slavicroadio@yahoo.com

PROGRAM RADIOWY KONGRESU POLONII AMERYKAŃSKIEJ

Niedziela 9:00 - 9:30 AM,
Radiostacja 840 AM,

POLKA CELEBRATION WITH PETER J. DANIELCZUK

Sabota 10:00 - 12:00 rano
Radiostacja: WNHU 88.7 FM
Internet: www.wnhu.net
Email: polkapete1@aol.com

VOICE OF POLAND w każdą niedzielę od 8:30 do 9:00, WRYM, 840 AM. Polska muzyka, kącik poezji, aktualności, kącik porad i inne bieżące wiadomości. Kontakt Teresa Borowski, 860-229-6470.



FROM THE HEART HOME CARE LLC

Nasza agencja 300 New Britain Rd., Berlin, CT 06037

oferuje doskonałą i niedrogą opiekę w twoim domu
Oferujemy opiekę w zakresie pomocy pielęgniarstwa CNA
PCA
HHA
CHORE
Opieka na godziny (pół etatu i cały etat)
Opieka nocą
Opieka całodobowa
Opieka tymczasowa

tel. 860-882-4623

WWW.FROMTHEHEARTHOMECARE.ORG

- Oferujemy także opiekę nad
- pacjentami z chorobą Alzheimera
- Demencja starcza
- ALS, MS
- Nowotwór
- Opieka nad nieuleczalnie chorymi
- oraz pacjentami leżącymi
- VETERANS CARE

• Akceptujemy pacjentów z Title 19
• Akceptujemy Long/short Term Care
• Insurance (ubezpieczenie długoterminowe
• oraz płatności z kont prywatnych

lic. HCA.0000796

Już od ponad 100 lat pracownicy

NEW BRITAIN MEMORIAL
SAGARINO FUNERAL HOME



wspierają i wspomagają rodziny w tych
trudnych chwilach

wszyscy wiemy, że tracąc kogoś bliskiego jesteśmy pogrążeni w bólu i żałobie i jest to dla nas ogromnie trudny okres, ale też wiemy, że możecie liczyć na naszą pomocną dłoń w tych trudnych dla was chwilach

NASI PRACOWNICY SĄ DO WASZEJ DYSPOZYCJI SIEDEM DNI W TYGODNIU

chcemy was również zapewnić, że nawet po pogrzebie nie opuścimy was w waszej samotności

JESTEŚMY PO PROSTU DLA WAS

444 FARMINGTON AVE., NEW BRITAIN, CT 06053

TEL. (860) 229-0444



OWENS, SCHINE
& NICOLA, P.C.

Usługi prawne od 1928



Konsultacja sprawy BEZPŁATNA
Ponad 20 lat doświadczenia

OBRAŻENIA CIAŁA
Wypadki samochodowe
Upadki i poślizgnięcia
Pogryzienie przez psa

ODSZKODOWANIA
PRACOWNICZE

"DUI"

KUPNO I SPRZEDAŻ
NIERUCHOMOŚCI

PRAWO RODZINNE

Rozwody
Opieka nad dzieckiem
Alimenty
Mediacje
Ostatnia wola Testamentu



LISA PYTERAK MAINOLFI
Adwokat - Mówię po polsku

799 Silver Ln, Trumbull, CT 06611
(203) 375-0600

17 Lenox Place, New Britain, CT 06050
(860) 356-7774

OGŁOSZENIA

Usługi

HIGHLANDER TREE SERVICE - polska firma oferuje Polonii usługi wycinania drzew (\$50 zniżki do \$1000 i \$100 powyżej \$1000 z tym ogłoszeniem) ZENEK 203-922-8803. Shelton, posiadamy licencje i ubezpieczenie.

Międzynarodowe Prawo Jazdy, Drive International LLC, PO Box 1200, New Britain, CT 06050. Info tel. 860-299-5153

Złomowanie starych i rozbitych samochodów tel. 860-922-6540

CDL w Connecticut, komercyjne prawo jazdy tel. 860-299-5153

Malowanie wewnątrz, zewnątrz, mycie domów, ściąganie tapet, szpachlowanie sufitów, oraz małe naprawy (stolarka, moldingi) Stanisław tel. 860-518-5826

Sprzedam

Ford Escape 2006 low milage, 4-w.drive, \$3000 or best offer. tel. 860-738-8827

Volvo 2007 oraz Trailers 2017.
Stan bardzo dobry.
Cena do uzgodnienia.
Tel. 203-450-5567

OGŁOSZENIA

Praca

Podlasie Meet Market
poszukuje pracownika do sklepu.

Po informacje proszę dzwonić pod numer 347-739-6948

Pytać o Henryka.

Opieka nad dwójką dzieci w Massachusetts.

Poszukiwana opiekunka - 25 godzin tygodniowo. Lekka pomoc w domu. W zamian za mieszkanie oraz wynagrodzenie. Prywatny pokój do dyspozycji. Osoba szczerą, miłą, lubiąca dzieci. Z doświadczeniem, która zachęci je do zabawy i nauki. Zorganizowana oraz czysta. Tylko osoby nie palące i bez nałogów, które przestrzegają zasad socjalnego dystansu w związku z panującą pandemią. Proszę się kontaktować po więcej informacji: Irivenburgh@hotmail.com or 415-827-9237

Sprzedam

Quality Used Cars LLC.
Sprzedaż samochodów po bardzo niskich cenach.
tel. 860-385-0165

OGŁOSZENIA za \$2

max 15 wyrazów

Sprzedam, kupię, oferuję pracę, szukam pracy, do wynajęcia, usługi, inne

Wypełniony kupon proszę przelać na adres:

Polonia Publishing, PO Box 563, Oxford, CT 06478
z załączonym czekiem wystawionym na Polonia Publishing.

Tekst:

Ilość wydań _____ Łączna opłata _____ (\$2 za każde wydanie)

Do informacji redakcji:

Imię i nazwisko _____

Adres _____ Tel. _____

COLDWELL BANKER REALTY

KUPNO, SPRZEDAŻ
NIERUCHOMOŚCI

email alicia.kochanowicz@cbmoves.com

www.alicia-k.com

71 Oxford Rd, Oxford, CT 06478

Alicia Kochanowicz

Realtor



Seymour, \$365,000

Dom dwurodzinny, odnowiony. 1775 sq ft., 1 acr działka. Jedno mieszkanie z jedną sypialnią, drugie mieszkanie z dwiema sypialniami i dwiema łazienkami, ogrzewanie na propane, centralne chłodzenie



Thinking About
BUYING OR SELLING

A House?

Myślisz o kupnie lub sprzedaży domu?

Proszę zadzwoń lub wyślij SMSa

cell. 203-980-2642

Oferuję profesjonalną pomoc
w kupnie i sprzedaży nieruchomości.

UE PODZIELIŁA MILIARDY

Polska dostanie 125 mld euro z unijnej kasy w ciągu najbliższych siedmiu lat. Unia osiągnęła historyczne porozumienie w sprawie pakietu finansowego na czasy kryzysu. 21 lipca rano o 5.31, w piątym dniu obrad przywódców w Brukseli, zostało osiągnięte porozumienie w sprawie budżetu UE na lata 2021-27 oraz funduszu odbudowy gospodarki UE po pandemii. Niemożliwego dzieła pogodzenia oszczędnej, czy — jak mówi Mateusz Morawiecki — skąpej Północy, z potrzebującym pilnie dużych pieniędzy Południem dokonał Belg Charles Michel, przewodniczący Rady Europejskiej.

Polska z tego starcia wychodzi z bardzo dobrą ofertą — mamy około 125 mld euro w bezpośrednich dotacjach. Tego wcześniej nigdy nie było. Kwota dochodzi do blisko 160 mld euro razem z uprzywilejowanymi pożyczkami. To bardzo dobry zastrzyk na cele rozwojowe, na rolnictwo, na transformację energetyczną — powiedział premier Morawiecki.

Polska do ostatnich godzin negocjowała warunki korzystania z tych pieniędzy. Najostrożniejsza batalia dotyczyła mechanizmu praworządności, czyli powiązania wypłaty unijnych funduszy z warunkiem istnienia niezależnego sądownictwa. Ostateczny zapis został tak skonstruowany, że pozwolił każdemu ogłosić sukces.

Najlepiej chyba podsumował to Viktor Orban. — Profesorowie prawa mogli by napisać całe tomy na ten temat — skonkludował. I wszyscy mają rację. Rzeczywiście po raz pierwszy w budżetowym porozumieniu mowa o praworządności. Ale faktycznie bezpośredniego związku nie ma. Bo mowa o ochronie interesów

finansowych UE. Komisja Europejska musiałaby zatem wykazać, że konkretna reforma sądownictwa w Polsce zagraża w praktyce jakości wydatkowania unijnych funduszy. Do tej pory nigdy takich oskarżeń nie stawiała. Konkretny mechanizm opisujący, jakie sytuacje, w jaki sposób mogą prowadzić do podjęcia decyzji w tej sprawie ma być zaproponowany przez Komisję Europejską i przyjęty w procedurze głosowania większościowego. Ale jednocześnie do dyskusji nad tym mechanizmem ma jeszcze wrócić Rada Europejska, jak chciał Viktor Orban. A Rada podejmuje decyzje jednomyślnie. Jest więc punkt zaczepienia dla krytyków łamania praworządności w Polsce i na Węgrzech, jednak zdecydowanie słabszy niż chciały tego Komisja Europejska i wiele państw UE.

Drugim ważnym postulatem, tym razem tylko dla Polski, była tzw. warunkowość klimatyczna. Ostała się w porozumieniu, ale również nieco osłabiona, za co ceną były mniejsze pieniądze dla Polski. Początkowo proponowano, żeby dostęp do całości pieniędzy z Funduszu Sprawiedliwej Transformacji (przeznaczoną dla regionów węglowych) była uzależniona od tego, czy dany kraj zadeklarował osiągnięcie neutralności klimatycznej w 2050 roku. Fundusz został zmniejszony z 37,5 do 17,5 mld euro. Polska początkowo miała dostać 8 mld euro, teraz może liczyć na ok. 5 mld euro. Całość pakietu finansowego ma być związana mocno z unijnym Zielonym Ładem. Jest to dla Polski szansa na dokonanie transformacji energetycznej, ale też spore wyzwanie.

PAP



1246 Berlin Turnpike, Wethersfield, CT

Składnica Materiałów Budowlanych

Kostka brukowa

Kamień ozdobny na zewnątrz
oraz wewnątrz domu

Cegła

Bloki kamienne

Kamień kruszony

oraz wiele innych materiałów budowlanych
w super promocyjnych cenach

Pytaj o właściciela Tomka

860 - 956-8831

**POLISH
HELPING
HANDS**



15 New Britain Ave, Unionville, CT06085

Tel. 860-404-0499

Przyjdź do nas

Jeżeli pomoc ludziom jest Twoim powołaniem

Zapewniamy bardzo dobre warunki pracy!



Polski Sklep Spożywczy

„Podlasie”

Polecamy własne wyroby mięsne,
wędliniarskie i garmażeryjne.

W tym wyśmienite TATARAI



**KACZKI I KURY
PROSTO Z FARMY
ORAZ
PASZTET Z KACZKI**

Otwarte:

Niedziela od 8 rano do 1 po południu

Od wtorku do piątku
od 8 rano do 7 wieczorem

W sobotę od 7 rano do 6 po południu

Poniedziałek - zamknięte

tel. 860-357-3051

**Bogaty wybór ryb
świeżych i wędzonych**



188 High St, New Britain, CT 06051